

Wiadomość Tygodnia

800 LAT REGUŁY ŚW. FRANCISZKA



Niepokalanów, 24-25 listopada 2023

**SAM NAJWYŻSZY
OBJAWIŁ MI,
ŻE POWINIENEM
ŻYĆ WEDŁUG
EWANGELII ŚWIĘTEJ**



SPOTKANIE PROWINCJI FRANCISZKAŃSKICH W POLSCE



„Reguła i życie braci mniejszych polega na zachowywaniu świętej Ewangelii Pana naszego Jezusa Chrystusa przez życie w posłuszeństwie bez własności w czystości” – tak rozpoczyna się Reguła św. Franciszka z Asyżu.

24 i 25 listopada 2023 r. Franciszkanie trzech zakonów (Zakonu Braci Mniejszych, Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych i Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów) świętowali w Niepokalanowie 800-lecie jej zatwierdzenia przez papieża Honoriusza III. Miało to miejsce 29 listopada 1223 r.

Uroczystości rozpoczęły się Koronką do Bożego Miłosierdzia. Zebranych powitał o. Grzegorz Bartosik, prowincjał Warszawskiej Prowincji OO. Franciszkanów. Przypomniawszy jednocześnie, że świętowanie w Niepokalanowie rozpoczyna trzyletnie obchody franciszkańskiego jubileuszu, rozłożonego na lata 2023-2026:

osiemsetlecie Reguły i pierwszych jasełek w Greccio (2023 r.),
stygmatów św. Franciszka (2024 r.),
Pieśni stworzenia, napisanej przez św. Franciszka (2025 r.),
śmierci Franciszka (2026 r.)

„To wielki zaszczyt dla Niepokalanowa, że to miejsce zostało wybrane na świętowanie obchodów 800-lecia zatwierdzenia Reguły św. Franciszka” – mówił o. Grzegorz Bartosik. Zwrócił przy okazji uwagę na fakt, że „Matka Boża zarówno w życiu św. Franciszka, jak i w życiu całego zakonu odgrywała i nadal odgrywa rolę wyjątkową. (...) Pod Jej opieką, Matki Bożej Anielskiej narodził się nasz zakon w asyjskiej Porcjunkuli. Potem przez wieki jako franciszkanie czciliśmy ją jako Niepokalaną i przyczyniliśmy się w sposób wyjątkowy do ogłoszenia prawdy o Niepokalanym Poczęciu NMP jako dogmatu wiary katolickiej. Dziś Ona, nasza Matka i Królowa zakonu serafickiego wita nas tutaj, w Niepokalanowie.”

Pierwszego dnia, w programie spotkania znalazły się także: nabożeństwo lektury tekstu Reguły św. Franciszka; adoracja Najświętszego Sakramentu; Nieszpory oraz Apel Maryjny z zawierzeniem swoich zakonów NMP Niepokalanie Poczętej:

„Maryjo, po VIII wiekach jako ojcowie i bracia św. Franciszka, pozdrawiamy Cię dzisiaj tymi samymi słowami *Bądź pozdrowiona Pani święta Królowo, święta Boża Rodzicielko, Maryjo* i jak wówczas Franciszek zawierzył nas Tobie, abyś nas otaczała opieką i ochraniała, tak i my dzisiaj chcemy uczynić to samo. O Rzeczniczko ubogich opiekuj się nami aż do końca, aż do czasu oznaczonego przez Ojca. Opiekuj się nami tu, w tym miejscu, szczególnie Tobie poświęconemu, w Niepokalanowie z okazji 800-lecia zatwierdzenia naszej Reguły (...)” –

mówił brat Marek Miszczyński OFM^{Cap}, zawierając Maryi Niepokalanej franciszkanów z wszystkich prowincji zakonnych.

Drugi dzień obchodów 800-lecia zatwierdzenia Reguły św. Franciszka z Asyżu rozpoczęła Msza święta z jutrznią. „Eucharystię sprawuję w intencji nas wszystkich, 60 prowincji franciszkańskich, prosząc, abyśmy my i nasi bracia żyli duchem Pańskim” – powiedział przewodniczący liturgii, o. Leonard Bielecki OFM.

Kazanie wygłosił o. Witosław Sztyk. Mówił m.in.: „Świętując jubileusz Reguły, świętujemy życie, świętujemy naszą codzienność, ale nasz wzrok skierowany jest ku (...) tej rzeczywistości, której nie potrafimy ludzkim językiem opisać, a którą jest spotkanie z ojcem (...) Reguła związana jest z naszą profesją zakonną. Gdy więc myślimy o nas, jako o ludziach „w drodze”, słubując Regułę i zachowywanie rad ewangelicznych, każdy z nas usłyszał słowa <<jeżeli to zachowasz w imieniu Boga Wszemogącego, obiecuję ci życie wieczne >>. Nie jest więc bez znaczenia, w jaki sposób jestem wierny lub niewierny Regule, którą ślubowałam, bo od niej zależy moje życie wieczne.”

Kolejnym punktem obchodów było sympozjum, podczas którego można było wysłuchać referatów na temat historycznego tła powstania Reguły zatwierdzonej (o. Emil Kumka OFM^{Conv}); Listu apostolskiego (bulla) *Solet annuere* Honoriusza III (br. Wiesław Block OFM^{Cap}) oraz Duchowych aspektów Reguły zatwierdzonej (o. Andrzej Zajac OFM^{Conv}).

Obchody 800-lecia zatwierdzenia Reguły św. Franciszka z Asyżu zakończył wspólny obiad.

Już niebawem Franciszkanie trzech zakonów spotkają się ponownie. Tym razem, by uczcić zorganizowanie VIII wieku temu przez św. Franciszka pierwszego żłóbka i jasełek. Zwyczaj ten zachował się do dziś, nie każdy jednak wie, że jego pomysłodawcą był Biedaczyna z Asyżu.

Spotkanie w 2023 roku organizują i przygotowują Bracia Mniejsi Kapucyni. Za rok (2024) w Kalwarii Zebrzydowskiej jubileusz zorganizują Bracia Mniejsi. W 2025 roku Franciszkanie spotkają się w Kalwarii Paclawskiej u Braci Mniejszych Konwentalnych. W roku 2026, kiedy będziemy obchodzili 800-lecie śmierci św. Franciszka planowane jest wspólne dziękczynienie na Górze św. Anny.

„Podstawowym celem 3-letniego *Triduum*, podczas którego Franciszkanie wspominają poszczególne wydarzenia z życia św. Franciszka jest uwielbienie Pana Boga i podziękowanie Mu za dar św. Franciszka” – mówił podczas inauguracji *Triduum* w Niepokalanowie o. Grzegorz Bartosik. „To przygotowanie ma być dla duchowych synów i córek Biedaczyny z Asyżu okazją do ponownego odkrycia dziedzictwa, jakie nam zostawił święty nasz ojciec i odnowienia gorliwości w zachowywaniu Ewangelii oraz w kroczeniu po śladach Pana Jezusa i świętego naszego Patriarchy z Asyżu.”

Za: www.radioniepokalanow.pl



Wiadomości krajowe

350 LAT OD BEATYFIKACJI BŁ. SALOMEI

350 lat temu została beatyfikowana bł. Salomea – pierwsza polska klaryska. W niedzielę 19 listopada 2023 r. w kościele siostr klarysek w Krakowie dziękczynieniu przewodniczył minister prowincjalny franciszkanów, o. Marian Gołąb.

„Dziś przychodzimy, aby podziękować Bogu za bł. Salomeę, która dała początek klaryskom w Polsce. Obecnie w trzydziestu klaryskich klasztorach rozszanych na terenie całej Polski trwają one w modlitwie przed Bogiem za cały świat, za

naszą ojczyznę, za Kościół i za każdego człowieka” – mówił prowincjał.

Przełożony krakowskiej prowincji franciszkanów przypomniał wiernym wybrane wydarzenia z jej życia, akcentując te jej postawy, które po ośmiu wiekach

nadal mogą być inspiracją dla współczesnych ludzi.

„Błogosławiona klaryska uczy nas, że warto zakochać się w Bogu i być wiernym tej miłości w każdych warunkach życia, aż do końca. W dzisiejszym świecie, który traci wiarę w Boga, świadectwo bł. Salomei jest niezwykle aktualne. Dla rządzących i polityków nasza Błogosławiona może być przykładem prawdziwej służby dla dobra narodu.

Kobiety i żony mają w niej wzór kobiecości, która dziś jest tak bardzo zagrożona przez ruchy feministyczne. Ci, którzy utracili swoich mężów czy żony mogą uczyć się od Salomei sposobu twórczego przeżycia tego trudnego czasu naznaczonego cierpieniem rozłąki z ukochanym” – wyliczał kaznodzieja.



„To, w czym osobiście widzę wielką nadzieję w odniesieniu do bł. Salomei, to wyzwanie w małżeństwach i rodzinach, których dziś jest bardzo dużo. Prośmy o szczególne jej wstawiennictwo, gdy

pojawia się widmo rozwodu w małżeństwie albo niewiary w rodzinie” – przekonywał.

Bł. Salomea (1211/1212–1268) była piastowską księżniczką, córką Leszka Białego i Grzymysławy, księżniczki ruskiej, oraz starszą siostrą Bolesława Wstydliwego. Była żoną Kolomana, syna króla węgierskiego Andrzeja II. Oboje byli tercjarzami, należeli do III Zakonu św. Franciszka. Zobowiązali się od początku do życia w dziewictwie, co potwierdzili ślubem czystości. Po śmierci męża Salomea postarała się z pomocą braci franciszkanów o utworzenie klasztoru klarysek, do którego sama wstąpiła w roku 1245. Zmarła w opinii świętości i została pochowana w kościele franciszkanów w Krakowie. Za: www.franciszkanie.pl

WIEŻA JASNOGÓRSKA ROZBŁYSŁA NA CZERWONO

Są zastraszani, torturowani, mordowani - ze względu na ich miłość do Chrystusa. Jak zauważa papież Franciszek „chrześcijanie oddają życie w milczeniu, bo ich męczeństwo nie zyskuje rozgłosu”. W czerwieni rozbłysła wieża na Jasnej Górze w ramach kampanii Redweek organizowanej przez Papieskie Stowarzyszenie Pomoc Kościołowi w Potrzebie. To już kolejny raz częstochowskie sanktuarium włączyło się w inicjatywę, która uświadamia, że zabijanie wyznawców Chrystusa za ich wiarę nie należy tylko do przeszłości, ale zdarza się również dzisiaj.

- Modlimy się za tych, którzy każdego dnia muszą się zmagać o swoją wiarę, niejednokrotnie narażając życie i zdrowie, aby w niej wytrwali. Chcemy też prosić dla oprawców, prześladowców o łaskę opamiętania - powiedział kustosz Jasnej Góry, o. Waldemar Pastusiak.

O modlitwie i solidarności z prześladowanymi zapewniali jasnogórcy pielgrzymi. - Dlatego, że jest to świadectwo naszej wiary. To niesamowite, że ktoś potrafi ponieść tak dotkliwe skutki wiary w Boga mówiła Karolina z Krakowa. A Grażyna z woj. warmińsko – mazurskiego zauważyła, że ta solidarność jest potrzebna i powinniśmy robić wszystko, by do prześladowań nie dochodziło.

Kampania „Red Week” w wymiarze światowym potrwa do jutra. Na całym świecie czerwony kolor oświetli setki katedr, kościołów, pomników i budynków publicznych. Odbývają się też specjalne spotkania i akcje pomocowe.

Na Jasnej Górze od wielu lat modlitwa o pokój na świecie i za prześladowanych chrześcijan zanoszona jest codziennie podczas Mszy św. za Ojczyznę o godz. 15.30.



Obecnie co siódmy wyznawca Chrystusa na świecie jest prześladowany, a w Afryce co piąty Według szacunków ok. 360 milionów chrześcijan spotyka się z bardzo wysokim lub ekstremalnym poziomem prześladowań i dyskryminacji za wyznawanie Jezusa Chrystusa. Są zabijani, torturowani fizycznie, dochodzi do aktów dyskryminacji w postaci np. zakazu spotkań, utraty miejsca pracy, zakazu budowania kościołów chrześcijańskich lub ograniczenia szansy na zdobycie wykształcenia.

Za: www.jasnagora.com

ŚWIĘTO CHRYSZTUSA KRÓLA W LICHENIU

W Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej podczas południowej Mszy św. w uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata został odczytany „Akt Poświęcenia Rodziny Ludzkiej Chrystusowi Królowi”. Tego dnia przypada też święto Liturgicznej Służby Ołtarza.



Jezusa Chrystusa jako Króla Wszechświata czcimy w ostatnią niedzielę roku

liturgicznego. Chrystus Król całego stworzenia przedstawiany jest jako Pantokrator, królujący na tronie. W Ewangelii czytamy, że Chrystus został ukoronowany cierniem i zawieszony na krzyżu z napisem na tabliczce: „Jezus Chrystus Król Żydowski”. Chrystus panuje, służąc ludziom. Króluje nie tylko na tronie, ale w ludzkich sercach.

Południowej Mszy św. 26 listopada w bazylice licheńskiej przewodniczył ks. Jarosław Hybza MIC, dyrektor Licheńskiego Centrum Pomocy. – Dzisiejsza

Ewangelia według św. Mateusza mówi o Bogu, który w chwale przychodzi, by nas osądzić. Zanim jednak Chrystus będzie rozliczał ludzi, sam przeszedł mękę, doświadczył głodu, pragnienia, obcości, odrzucenia. Zwraca się do nas, byśmy zobaczyli Chrystusa w drugim człowieku, wskazuje na przykazanie miłości. Bóg będzie nas sądził z miłości, z odpowiedzi na potrzeby nie tylko fizyczne, ale przede wszystkim duchowe drugiego człowieka – mówił w homilii ks. Hybza.

Tegoroczna ostatnia niedziela listopada to również święto Liturgicznej Służby Ołtarza, której członkowie uznali Chrystusa jako Króla swojego życia. Rozpoznawalnym hasłem tej wspólnoty jest zawołanie: „Króluj nam Chryste!”.

Andrzej z parafii św. Mateusza w Lubstówku służy przy ołtarzu od 10 lat i tworzy w parafii z innymi ministrantami wspólnotę. W bazylice liceńskiej posługuje przy ołtarzu od około dwóch lat, kiedy rodzinie pielgrzymuje do liceńskiego sanktuarium. – Nasza rodzina jest wierząca, więc rodzice zachęcili mnie do dołączenia do Liturgicznej Służby Ołtarza, ale mnie też interesowała ta posługa. Na początku nie wszystko rozumiałem, natomiast później zacząłem poszerzać swoją wiedzę, zgłębiać temat liturgii i rozważać Słowo Boże, słuchać homilii. Staram się dobrze wykorzystywać te lekcje, by nie powtarzać błędów, kiedy popełniłem – opowiada ministrant Andrzej. Przyznaje, że przy ołtarzu w liceńskiej

bazylice na początku odczuwał większy stres, który minął z kolejną służbą.

Przed błogosławieństwem ks. Jarosław Hybza odczytał „Akt Poświęcenia Rodziny Ludzkiej Chrystusowi Królowi”: „O Jezu Najśladzszy, Odkupicielu Rodzaju ludzkiego, wejrzyj na nas, korzących się u stóp Twego ołtarza. Twoją jesteśmy własnością i do Ciebie należeć chcemy. Oto dzisiaj każdy z nas oddaje się dobrowolnie Najświętszemu Sercu Twemu, aby jeszcze ściślej zjednoczyć się z Tobą i ponownie przyjąć Ciebie jako Króla całego świata, jako naszego Króla (...)”.

We Mszy św. uczestniczył Sanktuarijny Kwintet Dęty. Za: www.lichen.pl

SPOTKANIE OSÓB KONSEKROWANYCH DIECEZJI KALISKIEJ W BAZYLICE ŚW. JÓZEFA

Spotkanie Zgromadzeń zakonnych męskich i żeńskich diecezji kaliskiej odbyło się w Bazylice św. Józefa w Kaliszu 18 listopada 2023 r.

Spotkanie animowali Delegat Biskupa Kaliskiego ds. Życia Konsekrowanego: ks. kanonik dr hab. Michał Kieling, prof. UAM, Delegat KWPZM ds. zakonów męskich, ks. dr Grzegorz Sikorski FDP i Diecezjalna referentka ds. zakonów żeńskich, s. dr Natalia Musidlak ZSNM.

Spotkanie rozpoczęło się adoracją Najświętszego Sakramentu przed cudownym obrazem św. Józefa, a następnie konferencją wygłosił ks. dr Krzysztof Niciejewski o Przesłaniu w Apokalipsie. Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił ks. dr Grzegorz Sikorski. Spotkanie zakończyło się agapą w Domu Pielgrzyma przy Bazylice św. Józefa. *ks. Grzegorz Sikorski FDP*

MARYJA W OBJAWIENIACH FATIMSKICH ZATROSZYŁA SIĘ O ŻYCIE KONSEKROWANE

Homilia ks. Grzegorza Sikorskiego, FDP Bazylika Św. Józefa w Kaliszu, 18.11.2023

Moce Boga w Kościele i w sercu człowieka

Drodzy Siostry i Bracia, ksiądz Krzysztof mówił w konferencji o tych wielkich mocach Boga, które są złożone w Kościele. Zapraszał nas do tego, aby te moce mogły również objawić się w mikrokosmosie, jakim jest nasze serce, nasza dusza. Dzisiaj zachęca nas do tego Błogosławiona Karolina Kózkówna. Może w przemierzaliśmy już w liturgii godzin ze św. Janem Pawłem II te ścieżki rudziańskiego lasu, w której on rozważał, poprzez słowa Psalmów, tajemnicę męczeńskiego boju 16 letniej dziewczyny, córki prostych rodziców i nadwiślańskiej ziemi, w obronie godności i czystości. Słuchając tej konferencji, księdza Krzysztofa, zwróciłem uwagę na słowa Psalmu: „Ty ścieżkę życia mi ukazesz”. Ścieżką życia dla Bł. Karoliny, była ścieżka miłości do Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, miłości do Maryi. My również w naszym życiu konsekrowanym zostaliśmy zaproszeni, aby wkroczyć na ścieżkę życia. Jak nią podążamy, czy mowa naszego ciała, nasze oblicze, nasze spojrzenie, nasze słowa świadczą, że jest to ścieżka życia, a może bardziej w pewnych przestrzeniach naszego życia zakonnego: przy stole, w

kaplicy; ścieżka która wygląda jak kondukt żałobny, albo odwiedziny w kostnicy, gdzie twarze są lodowatym pocałunkiem śmierci. Są to dosadne porównania, ale mogą sprowokować do refleksji o mojej kondycji na ścieżce życia konsekrowanego.

Karolina była skupiona na słowach Psalmu: Pan jest moim dziedziectwem, Pan jest moim przeznaczeniem. Skupiała się nie na oprawcy, na lęku, który mógł ją sparaliżować. Skupiała się na Panu, który może zwyciężyć każdy lęk, bo lęk nie przychodzi od Boga. Duch Karoliny dyktował warunki na tej drodze i dlatego mogła uciekać doprowadzając do skrajnego wyczerpanie rosyjskiego żołnierza, że mógł on ją tylko zabić i nie był w stanie pozabawić jej czci. I ostatecznie Karolina swoim wyborem mogła błogosławić Pana.

Odnosząc się do pierwszej lektury (Mdr 18,14-16; 19,6-9) wspomnienia Bł. Karoliny Kózkówny, możemy zadać sobie pytanie: jak idę, a może biegnę tą ścieżką, w gonitwie, w nerwowości jak ewangeliczna Marta, rzucająca się na lewo i prawo w perfekcjonizmie, aby się wykazać, wzbudzić podziw i szacunek. A może podążam ścieżką życia w zniechęceniu, rozgoryczeniu, rezygnacji, odpuszczeniu sobie. Zrezygnowaniu na niej z ideałów jakie mi towarzyszyły, kiedy rozpoczynałem, rozpoczynałam poświęcenie za Panem z sercem gorliwy i płonąącym miłością.

Ale Bóg jest hojny, możemy też prosić o wstawiennictwo Błogosławioną Karolinę, aby Bóg nas na nowo odrodził na ścieżce życia konsekrowanego. Jest to możliwe, gdy skupiamy się na tym, który jest mocny w naszym życiu. Nie mów jaki masz problem, ale jakiego masz Boga, który może pokonać twój problem.

Piękną postacią podobną do Błogosławionej Karoliny Kózkówny jest inna męczennica XX wieku. Należała ona do grona 1200 sióstr zakonnych, które znosiły olbrzymie cierpienia od wkraczającej na tereny dolnego Śląska najpierw wojsk radzieckich a następnie polskich komunistów. Zostały wyrzucone z klasztorów i zamknięte w obozach karnych. Anna Thienel (1909-1945) jedna z dziesięciu męczennic elżbietanek, które zostały ogłoszone Błogosławionymi 11 czerwca 2022 r. zginęła w Lubaniu 1 marca 1945 r. Wielokrotnie prosiła Matkę Bożą, aby ochroniła jej czystość. Przy pierwszym ataku obroniła się skutecznie krzyżem. Bóg i Matka Boża wysłuchali jej prośby, zabłąkana kula przeszła przez drzwi i trafiła ją prosto w serce.

Troska Maryi o życie konsekrowane w objawieniach fatimskich.

Zgromadzeni dzisiaj w Bazylice św. Józefa mamy okazję, aby uświadomić sobie zatroskanie Matki Bożej o życie

konsekrowane w objawieniach fatimskich. Wiemy, że w Fatimie było kilka objawień i 13 września 1917 Matka Boża ukazała się dzieciom w habitie karmelitańskim ze szkaplerzem w rękę, wskazywała na stojącego obok św. Józefa z dzieciątkiem, który błogosławił światu. W teologii życia konsekrowanego jest podkreślane, że charyzmat danego zakonu, zgromadzenia zakonnego nie jest dany tylko dla tego zakonu czy zgromadzenia, ale jest darem dla całego Kościoła. Owszem, możemy upatrywać tutaj wielkiego wyróżnienia Karmelu przez Matkę Bożą. Św. Teresa Wielka przewidywała, że w dniach ostatnich pewien zakon odegra zasadniczą rolę. Nie wymieniła jego nazwy, lecz wszyscy są zgodni, że miała na myśli Karmel. Bez względu na to, że było to wielkie wyróżnienie Karmelu i św. Teresy, możemy przyjąć, że jest to dar dla całego Kościoła, dla wszystkich zgromadzeń zakonnych. Jest zwróceniem uwagi na głębie życia konsekrowanego, poprzez powiązanie idei karmelu z nabożeństwem do św. Józefa.

Bramy naszych klasztorów oddane pod opiekę Maryi i św. Józefa

Jaka jest to idea? Przytoczę tu słowa św. Teresy z widzenia jakie miała 24 sierpnia 1562 r., chodzi o pierwszy Karmel reformy, święty Józef w Avila. Mała Święta Rodzina na ziemi! Ten mały konwent według Serca Bożego, który sam Jezus jej opisał któregoś dnia po komunii świętej. On sam też zapragnął, by został on poświęcony św. Józefowi, który „będzie nas strzegł u jednych drzwi, a Najświętsza Panna u drugich. On zaś Chrystus Pan, będzie mieszkał w środku nas. (...) będzie to gwiazda, która wielkim blaskiem zajaśnieje.” (Księga życia, s. 410 (r. 32, nr. 11). Jakże to może mieć odniesienie do mojego albo twojego zgromadzenia zakonnego?

W każdym Karmelu, podobnie jak Lourdes, północna brama poświęcona jest św. Józefowi a południowa Maryi. Dlaczego akurat północna brama poświęcona Józefowi? Otóż mówi o tym tradycja Kościoła, ale też egzorcyści: kierunek północny jest kierunkiem, z którego przychodzi duch ciemności, czyli duch tego świata. Św. Józef postawiony na tej bramie broni, pilnuje naszego klasztoru czy domu rodzinnego od północy. Maryja postawiona na południe otwiera nas na działanie Ducha świętego. Katechumeni w pierwszych wiekach, kiedy wyrzekali się zła i demona, stali boso na posadzce i zwracali się w kierunku północy, a potem odwracali się w kierunku południa i wyznawali wiarę. Jest to też intuicja Cypriana Kamila Norwida, którą odczytujemy przez pryzmat tego co dzisiaj dzieje się w Europie i na świecie:

*Od wschodu: mądrość-klamstwa i ciemnota,
Karność harap lub samotrzask z złota, Trąd, jad i brud.
Na zachód: kłamstwo-wiedzy i błyskotność,
Formalizm prawdy – wewnętrzna bez-istotność,
A pycha pych!*

Na północ: Zachód z Wschodem w zespoleniu, A na południe: nadzieja w zwątpieniu.

(Cyprian Kamil Norwid, Pieśń od ziemi naszej)

Cywilizacja śmierci napiera poprzez zespolenie zachodu ze wschodem, od tego kierunku północnego. Norwid postrzegał południe jako nadzieję w zwątpieniu. Jak to wyglądało w życiu św. Józefa? On rzeczywiście był taką bramą, przez którą Herod nie mógł przejść. Bóg przewidział, że św. Józef z rodziną oddalił się, wyemigrował do Egiptu. Herod mimo wysiłków, które podejmował nie mógł przejść przez bramę, aby się spotkać ze świętą Rodziną. Przez nią mogli przejść biedni i ubodzy: pastuszkowie i ci oddaleni, poszukujący Boga: trzej magowie. Pamiętamy, że w raju po grzechu pierwotnym, anioł strzegł dostępu do drzewa życia. Józef był też tym który strzegł dostępu do drzewa życia, do Maryi i Jezusa. Nikt nie powołany nie mógł przystąpić do Maryi i Jezusa, jeżeli Józef ich nie przepuścił. Możemy też

patrzeć na otwarcie na południe, na Ducha świętego. Anioł, gdy przyszedł do Maryi pozdrowił ją: Błogosławiona jesteś między niewiastami, pełna łaski. Maryja, mimo że była matką Syna Bożego, mogłaby oczekiwać, aby inni biegali koło niej i jej usługiwali. Ona jako młoda dziewczyna, przeżywając burzę hormonalną pierwszych tygodni macierzyństwa idzie do Elżbiety i ją pozdrawia. Z tym pozdrowieniem przychodzi Duch święty i porusza kobietę, która jest zalękniona, sfrustrowana i wycofana. Ale to pozdrowienie jest tak napełnione Duchem świętym, że Elżbieta ma odwagę wyjść z tej sytuacji. Do czego nas to zaprasza?



Możemy mieć w klasztorze dobre zamki, polisy ubezpieczeniowe, ekonomkę, która pilnuje, aby drzwi były dobrze zamknięte, ale ten czas bezpieczeństwa wewnątrz klasztoru się skończył. Przez laptopy, tablety, naszą wyobraźnię, demon może przychodzić do naszego serca. Może wciągać nas w różne formy cudzołóstwa, nie tylko seksualnego. Obrazem tego jest spotkanie w domu Szymona, który zaprosił Jezusa Chrystusa. Przychodzi również kobieta uprawiająca cudzołóstwo i Szymon jest zgorznięty tym, że Chrystus pozwala się dotykać, obmywać łzami nogi. Pan Jezus zwraca się wtedy do Szymona i wypomina mu jego brak miłości, ale jednocześnie zwraca uwagę na faryzejską formę cudzołóstwa jakim jest sprzedawanie się, aby uzyskać zaszczyty, pochlebstwa i uznanie u ludzi.

Bramy naszego serca oddane świętej Rodzinie

Potrzebujemy, aby Józef strzegł od północy bramy naszego serca, aby on nas bronił przed pokusami złego. Abyśmy nie wchodzili w obmowy, w plotki, aby w ten sposób sprzedawać się, aby uzyskać podziw i przychylność drugiej osoby. Żeby druga osoba mnie polubiła, aby sprawić jej przyjemność, sprzedam się, swoją niewinność w plotce, w obmowie. Nie tylko zakonne żeńskie mają z tym problemy. Słyszałem ostatnio takie porównanie obrazujące potrzeby emocjonalne życia w zakonach żeńskich i męskich: zakony żeńskie potrzebują bazaru, rynku, żeby się spotkać, wygadać a w zakonach męskich budujemy dobrze ufortyfikowane zamki, do których nie wpuszczamy innych i w nich się zamykamy. Nie ma idealnych porównań, aby ukazać prawdę o naszym sercu, które zna tylko Jezus Chrystus. My wszyscy potrzebujemy pomocy św. Józefa, aby bronić się przed naporem tego świata i jego księcia. Do czego nas zaprasza postawa Maryi: jak ją błogosławię moje współsiostry, moich współbraci zakonnych, jak im błogosławię, kiedy wychodzą z domu i kiedy wracają? Możemy uczyć się pozdrawiania od Maryi, które przynosi Ducha świętego. Czy nasze lodowate spojrzenie, nasz kwaśny uśmiech, od którego gniją ziemniaki w piwnicy, czy on może przynosić Ducha świętego? Czyje to jest przesłanie, które potrafi zmrozić, zniechęcić i jakie daje ono świadectwo o naszym życiu zakonnym? W jednej z konferencji o życiu

zakonnym postawiono sobie pytanie: dlaczego zakonnik, zakonnica milczy przy stole? Jak pozdrawiać i błogosławić, aby współbrat, współsiostra mogli wychodzić z milczenia ze swoich frustracji, lęku i zniechęcenia jak święta Elżbieta po pozdrowieniu Maryi?

Gdy będziemy stawiać te bramy w naszym sercu będzie mógł rodzić się w nim Jezus. To jest przesłanie Maryi z Fatimy, to jest

to zaproszenie i ta troska o życie konsekrowane, które możemy odczytywać jeszcze mocniej, jeszcze wyraźniej w Sanktuarium św. Józefa. Wpatrujemy się w ten obraz, z którego ta troska o nasze serca konsekrowane emanuje, ale też promieniuje wielką radość świętej Rodziny. Zabierzmy to przesłanie do naszych serc, ale też i do naszych wspólnot zakonnych. Amen.

25-LECIE ISTNIENIA INSTYTUTU STUDIÓW FRANCISZKAŃSKICH

18 listopada 2023 r., w wigilię wspomnienia bł. Salomei, pierwszej polskiej klaryski, Instytut Studiów Franciszkańskich świętował 25-lecie istnienia. Uroczystość rozpoczęła się Mszą świętą w Bazylice św. Franciszka z Asyżu w Krakowie o godz. 15:00.

Eucharystii przewodniczył pomysłodawca i pierwszy dyrektor ISF, o. prof. Zdzisław Kijas OFMConv. Homilię wygłosił o. dr Piotr Bielenin OFMConv, obecny dyrektor Instytutu. W swoim słowie podkreślał: „Franciszek z Asyżu, gdy usłyszał wezwanie do głoszenia słowa Bożego, nie myślał o tym, że nie jest uczony i nie zna się na retoryce. Wyruszył na drogi świata i słowem i życiem głosił, że Bóg jest miłością, a Jego darem jest pokój, a drugi człowiek jest bratem. Maksymilian Maria Kolbe, gdy wyruszał do Japonii, gdy rozsyłał milionowe nakłady Rycerza, nie myślał, że ma chore płuca i raczej powinien spędzać czas w sanatorium niż przy maszynie drukarskiej. Aniela Salawa, choć prosta i niewykształcona, nie wahała się przychodzić z pomocą i dobrą radą innym dziewczynom, które musiały się odnaleźć w nieraz pełnym zagrożeniu życiu miejskim. [...] Skąd brali do tego siłę, skąd natchnienie?”.

„Bycie wdzięcznym, troskliwym, uczciwym, wykonywanie solidnie swoich obowiązków, bycie miłosiernym, cierpliwym, otwartym na przyjaźń, czynienie życia innych szczęśliwszym. To są wszystkie dzieła sprawiedliwości i pokoju, o które musimy się modlić, ale przede wszystkim je wykonać. Mam nadzieję, że Instytut Studiów Franciszkańskich do tego się przyczynia, przede wszystkim pomagając nam wszystkim w lepszym

rozumieniu kim jest Bóg, kim jestem ja sam, i że drugi, bez względu na to kim by był, jest na pierwszym miejscu moim bratem, bo jeden Bóg jest nam Ojcem” – dodał.



Kaznodzieja podkreślił również wagę wytrwałości w dążeniu do celu: „Ojcu Zdzisławowi Kijasowi rzeczywiście zależało, aby ISF powstał. Był wytrwały i trzeba koniecznie dodać, że miał wokół siebie ludzi rozumiejących wagę tego przedsięwzięcia, a także mądrych prowincjałów, świadomych szansy wspólnego działania. Prowincjałów, którzy się zmieniają co pewien czas wyznaczony przez prawo zakonne, ale którzy konsekwentnie od lat wspierają ISF nie tylko słowem, braćmi pracującymi dla ISF-u, ale także materialnie”.

Po Eucharystii uczestnicy jubileuszu udali się do Auli bł. Jakuba, gdzie o. prof. Zdzisław Kijas opowiedział zgromadzonym o początkach Instytutu, jego pierwszych pracownikach, wykładowcach i studentach, z nostalgią wspominając początki zajęć odbywających się w bibliotece przy ul. Reformackiej 4.

Po części historycznej sekretarz ISF, Katarzyna Gorgoń, przedstawiła sprawozdanie z działalności Instytutu, omawiając realizowane cele statutowe oraz przybliżając statystyki liczbowe prowadzonych zajęć dydaktycznych.

Następnie dyrektor ISF, o. dr Piotr Bielenin, podziękował zgromadzonym gościom, przede wszystkim swoim najbliższym współpracownikom, a także wszystkim tym, bez których Instytut nie mógłby istnieć: „Mądrością idei ISF-u jest to, że od początku oparty jest on o zespół ludzi. Wszystkim z serca dziękujemy, tym którzy przez lata nim zarządzali, w nim pracowali: dyrektorom, sekretarzom, wykładowcom – byłym i obecnym” – mówił. „Dziękujemy ojcom prowincjałom, Ojcom Założycielom, tym sprzed 25 lat, którzy dzisiaj robią w Zakonie już zupełnie inne rzeczy. Dziękujemy i tym, którzy przez następne lata byli tak przychylni dla Instytutu. I tym dzisiejszym, że kontynuują tę bardzo dobrą tradycję. Sercem Instytutu są jego studenci, czytelnicy wydawanych książek, czytelnicy i obserwatorzy strony internetowej i mediów społecznościowych. Dziękujemy wam, to wy nadajecie tej pracy sens” – dodał.

Po nim głos zabrał wyższy przełożony krakowskiej prowincji franciszkanów (OFMConv), o. Marian Gołąb, dziękując w imieniu prowincjałów franciszkańskich za wkład Instytutu Studiów Franciszkańskich w promowanie tematyki franciszkańskiej na tak szeroką, ogólnopolską skalę. Na koniec swoje podziękowania na ręce dyrektora ISF złożyła w imieniu słuchaczy absolwentka Szkoły Duchowości Franciszkańskiej, Halina Warzecha, wyrażając nadzieję na kolejne nowe kursy poszerzające wiedzę z zakresu franciszkanizmu.

Po części wspomnieniowej uczestnicy spotkania udali się do Sali św. Maksymiliana, by przy poczęstunku i lampce wina do godzin wieczornych wspominać ostatnie 25 lat Instytutu i wzajemnie inspirować się do tego, co jeszcze przed nami.

Za: www.franciszkanie.pl

REWITALIZACJA CZŁOWIEKA W ŁÓDZKIM ORATORIUM IM. ŚW. DOMINIKA SAVIO

Łódź znana jest z różnych oryginalnych słów. Krańcówka, mi-gawka czy galancie to tylko niektóre. Gdy czyta się artykuły lokalnych tabloidów czy gazet słychać też wielokrotnie o rewitalizacji kolejnych kamienic, placów oraz budynków. Nie można

jednak zapominać, że wraz z odnową miasta ważna jest również rewitalizacja ludzi, szczególnie młodego pokolenia często zaniedbanego, z dysfunkcjami i zagubionego.

Ten trud realizuje od wielu lat łódzkie Oratorium im. Św. Dominika Savio. Stowarzyszenie – o tej samej nazwie – prowadzi dwie placówki wsparcia dziennego: świetlicę i klub środowiskowy dla dzieci w wieku szkoły podstawowej i starszych. To praca wielopłaszczyznowa, wymagająca dobrego poznania

potrzeb każdej osoby, współpracy z nią oraz środowiskiem domu. Jakie cele stawiają sobie salezjańskie placówki wsparcia dziennego? Pomoc podopiecznym w nauce, rozwój ich różnych umiejętności (np. sportowych, muzycznych, plastycznych), wsparcie pedagogiczne, psychiczne, socjoterapeutyczne oraz dożywianie.



Rozmowy, zajęcia edukacyjne i integracyjne, ogólnorozwojowe, trening umiejętności społecznych, ćwiczenia z terapii pedagogicznej, zajęcia profilaktyczne to tylko niektóre propozycje świetlicy oraz klubu dla młodzieży. Nie może również zabraknąć wyjść do miejskich atrakcji, rekreacji czy korzystania z oferty kulturalnej miasta. Placówki wsparcia dziennego starają się o klimat oratoryjny ofiarując też pomoc duchową podopiecznym. Stąd codzienne modlitwy i słówko, cotygodniowa msza święta oratoryjna, świętowanie różnych wydarzeń i uroczystości oraz wspólnota stołu podczas codziennego poczęstunku.

Pracę świetlicy i klubu – od poniedziałku do piątku – wspierają wychowawcy, pedagog, socjoterapeuta, psycholog oraz grupa wolontariuszy. To osoby pracujące jak i uczniowie szkół podstawowych a także średnich. Placówki wsparcia dziennego nie mogłyby funkcjonować bez pomocy finansowej miasta. Oratorium pragnie podziękować władzom Łodzi (Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej) za tegoroczne dofinansowanie świetlicy środowiskowej „Iskierka przyjaźni Dominika” oraz klubu środowiskowego „Źródło”. Oby ta inwestycja w rewitalizację potrzebujących dzieci i młodzieży zaowocowała w przyszłości. Ks. Piotr Szlufik SDB
Za: www.salezjanie.waw.pl

13. PRZEGLĄD TEATRÓW PIJARSKICH

“Miłość” pod takim hasłem przebiegał 13. Ogólnopolski Przegląd Teatrów Pijarskich, który w dniach 17-19 listopada 2023 r. zgromadził 180 uczestników z naszych placówek w Łowiczu. Młodzi aktorzy mogli wystawić swoje sztuki i zmierzyć się z tegorocznym tematem.

Każda grupa teatralna, od najmłodszych uczestników po najstarszych, pokazała wielkie zaangażowanie i warsztat aktorski, który potwierdził Piotr Szrajber, pedagog, aktor teatralny, telewizyjny i głosowy. — *Każdy z was zachował zasady dobrego aktorstwa, nawet nie wiedząc, jak one brzmią. To już pokazuje, jak doświadczeni aktorami jesteście i czujecie scenę* — mówił do młodych aktorów.

Podczas łowickiego przeglądu zaprezentowały się grupy z Bolszewa, Krakowa, Katowic, Łowicza, Poznania, Rzeszowa i Warszawy. Wystąpili:



“Śluby panięskie” reż. Beata Jeziorowska, Pijarskie Szkoły Królowej Pokoju w Łowiczu

“Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu” reż. Magdalena Bulira, Szkoła Podstawowa Zakonu Pijarów w Krakowie
“Miłość w trzech odsłonach” reż. Uczniowie klasy 8b, Szkoła Podstawowa Zakonu Pijarów w Katowicach
“Wiśnia – Objawienia na Siekierkach” reż. Beata Zaborek, Szkoła Podstawowa Zakonu Pijarów w Warszawie
“A niech mnie gęś kopnie” reż. Marek Czoska, Teatr JBT z Bolszewa
“Długo i (nie)szczęśliwie” reż. Damian Ruszel, Teatr Atmosfera z Rzeszowa
“Czekając na kochanki” reż. Marek Czoska, Teatr Feniks z Bolszewa
“Impast miłości” reż. Michał Żukiewicz, Zespół Szkół Zakonu Pijarów w Poznaniu
“Gwiazdy nad traktem” reż. Tymoteusz Kufta, Liceum Zakonu Pijarów w Krakowie.
Za: www.pijarzy.pl

Refleksja tygodnia

MADONNA BARNABITÓW. MATKA BOŻEJ OPATRZNOŚCI

o. dr. Robert B. M. Kosek CRSP

ŚWIĘTO PRZYPADA W SOBOTĘ PRZED TRZECIĄ NIEDZIELĄ LISTOPADA

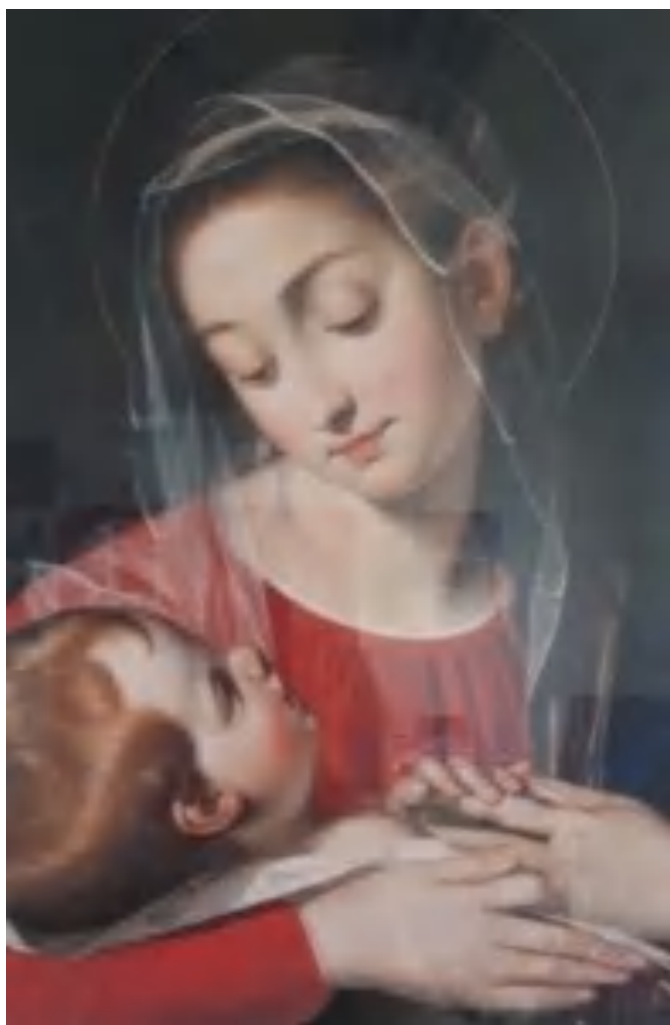
Do Ciebie się uciekamy, święta Boża Rodzicielko. Wszystko miało swój początek w pierwszym domu Ojców Barnabitów w Rzymie. Już w 1611 roku brak funduszy wstrzymuje wszelkie prace nad ukończeniem budowy kościoła pw. św. Karola Boromeusza, (wł. s. *Carlo „ai Catinari”*), wielkiego kardynała i orędownika Barnabitów. W świetle tej kryzysowej sytuacji ojciec Palma, ówczesny proboszcz, postanowił udać się na pielgrzymkę do sanktuarium Matki Boskiej w Loreto, aby u stóp Najświętszej Matki błagać o pomoc. Wierzył głęboko, że Matka naszego Pana nie pozostanie obojętna na jego prośby i błagania.

Jego głęboka wiara i ufność zdziałała cuda. Otóż po powrocie z pielgrzymki o. Palma, ku swojej wielkiej radości, otrzymał potrzebną kwotę na dokończenie budowy kościoła. Budowa została ukończona w 1650 roku. Jednakże kościół pw. św. Karola Boromeusza, został konsekrowany dopiero 19 marca 1722 roku. Konsekracji dokonał Kar-dynał Lauret Corsini, przyszły papież Klemens XII.

Chcąc zachować w pamięci przyszłych pokoleń cudowną interwencję Matki Bożej, Ojciec Palma postanowił dokładnie i sumiennie opisać ją w kronice parafialnej. Jedną ze spraw godnych podkreślenia jest to, że w swojej kronice o. Palma zachęcał

wszystkich, którzy kiedykolwiek napotkają życiowe trudności, aby uciekali się do Matki Opatrzności i czynili to z wielką wiarą. Błogosławieństwo w niepowodzeń

Kolejne wydarzenie, które wpłynęło na rozkwit kultu Matki Bożej Opatrzności, miało miejsce w 1659 roku, kiedy to ojcowie Barnabici zmuszeni byli opuścić swój drugi dom w Rzymie i pragnęli przenieść cudowny wizerunek Matki Bożej wykonany jako fresk. Aby to uczynić, musieli usunąć część ściany, na której był umieszczony. Nieco później, w 1663 roku, kiedy chciano go umieścić nad ołtarzem, nieszczęśliwie spadł, rozsypując się na drobne kawałki. Jednakże, architekt odpowiedzialny za prace, w zamian zaoferował Barnabitom przepiękny obraz Matki Bożej trzymającej w swoich ramionach Dzieciątko Jezus. Było to płótno znanego malarza, Scipione Pulzone, znanego również jako Gaetano. Obraz ten został umieszczony w ołtarzu kaplicy na pierwszym piętrze plebani, tuż za ołtarzem głównym kościoła św. Karola Boromeusza. To właśnie tam gromadziła się wspólnota Barnabitów przed cudownym obrazem Matki Bożej na codziennej modlitwie brewiarzowej i medytacji.



CUDOWNE ODKRYCIE

Od chwili, kiedy ojciec Palma opisał historię Matki Bożej, upłynęło sporo czasu, gdy za sprawą ojca Gennarego Maffetti, barnabity z parafii pw. św. Karola Boromeusza, zapiski o. Palmy dotyczące historii Madonny, a zachowane w archiwum wspólnoty, na nowo zostały odkryte. W związku z tym faktem nasuwa się nam pytanie: Czy był to przypadek czy też może Boży plan? Wydarzenie nadało nieprzewidywany obrót rzeczy.

Nieprzewidywany być może nawet przez samego ojca Maffetti. Wczytując się z wielkim zainteresowaniem w kronikę, o. Maffetti był pełen podziwu dla zaufania i żywej wiary swojego współbrata oraz jego okazywanej wielkiej wdzięczności Matce Bożej. To wszystko rozbudziło w sercu o. Maffetti gorące pragnienie, aby rozpowszechnić kult Matki Bożej. I tak, 12 lipca 1732 roku, dokładna kopia obrazu Matki Bożej została umieszczona w korytarzu prowadzącym z plebani do kościoła, albowiem było to jedyne wolne miejsce w tym czasie. Pod obrazem umieszczono napis: *Mater Divinae Providentiae, Matka Bożej Opatrzności*. Owocem tego wydarzenia będzie między innymi powstanie Zgromadzenia Sióstr Córek Matki Bożej Opatrzności, założonego przez o. Tommaso Maniniego, proboszcza kościoła pw. św. Karola Boromeusza w Rzymie, 100 lat później, w 1832 roku. I tak oto miały miejsce oficjalne narodziny kultu Maryi, Matki Bożej Opatrzności.

ROZKWIT KULTU

Zgromadzenie Ojców Barnabitów zobowiązało się do rozszerzenia kultu Matki Bożej Opatrzności. Pełna żarliwości miłość naszego świętego Założyciela, Antoniego Marii Zaccarii, do Chrystusa nie może istnieć oderwana od jego delikatnej miłości synowskiej do Najświętszej Matki. Już od najmłodszych lat Antoni Maria wykazywał pełny szacunek do Niej. kochał ją bowiem jak czułą matkę, czcił ją niczym królową. Również w późniejszym okresie swojego życia zachowywał swoją wierność Maryi, do tego stopnia, że nigdy nie modlił się lub nie celebrował Mszy św., aby wcześniej nie prosić o Jej wstawiennictwo. W swoich kazaniach i naukach zachęcał, by wszystko kierować ku miłości i oddaniu się Maryi, co w jego założeniu miało kierować ludzi do praktykowania cnót Maryi oraz do Jej naśladowania. Aby poczynić postępy na drodze duchowej, zalecał Antoni Maria swoim naśladowcom, aby czcić i kochać tę drogą Matkę, Królowę Aniołów.

W okólniku wydanym 5 sierpnia 1896 roku, przez o. Benedykta Nisser, przełożonego generalnego (1895-1901), czytamy, że: Matka Bożej Opatrzności zawsze odpowiada na prośby swoich oddanych naśladowców, którzy Ją czczą pod pięknym tytułem Matki Bożej Opatrzności, Pomocy Chrześcijan, i jak to sugerystycznie Ją przedstawia, jako źródło laskami płynące, słodkość oraz jako niebiańską delikatność. Dla wszystkich kontemplujących obraz Maryi, zdaje się, że Matka z Synem trwają w niebiańskiej miłości, niczym w trwającym dialogu nie z tego świata.

Tytuł Matki Bożej Opatrzności, być może wydawał się być zupełnie nowym tytułem dla Maryi, jednakże, nie był on obcy dla Barnabitów, synów św. Antoniego Marii Zaccarii.

Wystawienie obrazu Matki Bożej Opatrzności w kościele św. Boromeusza do publicznego kultu spotkało się z wielkim entuzjazmem ze strony mieszkańców Rzymu. Zdarzenie to zmieniło życie niezliczonych rzesz wiernych, którzy uciekając się do Matki Bożej Opatrzności, otrzymali przez jej wstawiennictwo wiele łask i błogosławieństw.

Fakty te jednoznacznie ukazują jak bardzo spodobało się Naszej Pani być uwielbioną pod tym tytułem, który odpowiada najbardziej czułym jej matczynym uczuciom. Mały i ciasny korytarz, miejsce kultu obrazu Matki Bożej Opatrzności, szybko przemienił się w bogate sanktuarium, gdzie liczne świece wotywny były zapalane przez wiernych.

Matka Bożej Opatrzności obsypana zasłużonymi zaszczytami 25 września 1744 roku papież Benedykt XIV ustanowił sodalicję nadając jej tytuł Matki Bożej Opatrzności, dając jej równocześnie przywilej wielu odpustów, jak również zezwolił Zgromadzeniu

Księżę Regularnych św. Pawła – Barnabitów na odprawianie Mszy ku czci Najświętszej Maryi Panny, Matki Bożej Opatrzności, czczonej w Rzymie w kościele św. Karola „ai Catinari”, w sobotę przed trzecią niedzielą listopada.

Papież Grzegorz XVI podniósł sodalicję do statusu Arcy Sodalicji 6 lipca 1839 r., udzielając jednocześnie przywileju generałowi OO. Barnabitów wiecznego prawa włączania wszystkich sodalicji powstałych z tym tytułem na całym świecie do rzymskiej sodalicji. Należałoby wspomnieć, że sodalicja Matki Bożej Opatrzności bardzo szybko rozszerzała się. Sanktuarium Matki Bożej Opatrzności cieszyło się zawsze wielkimi łaskami ze strony papieży. Na przykład, Benedykt XIV każdego roku odwiedzał go składając Matce Bożej bogate dary, jako wyraz swojej prawdziwej, szczodrej i uczciwej miłości.

2 lutego 1815 r., papież Pius VII uznając, że swój powrót do Wiecznego Miasta zawdzięcza opiece Matki Bożej, odwiedził Sanktuarium Matki Bożej Opatrzności, ogłaszając jej ołtarz wiecznie uprzywilejowanym.

Przyszły papież Pius IX, w pierwszym roku kapłaństwa, który spędził w pobliżu Sanktuarium Matki Bożej Opatrzności, wiernie Jej oddawał cześć Matce Bożej. Więcej niż raz sprawował Mszę św. przy Jej ołtarzu ofiarował cenny ornat, w który był ubrany podczas ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu w 1854r.



W 1888 r. papież Leon XIII dokonał uroczystego ukoronowania Cudownej Pani oraz zatwierdził Mszę św. oraz oficjum Matki Bożej Opatrzności Zaś św. Pius X okazał swoje nabożeństwo do Matki Bożej Opatrzności poprzez zatwierdzenie jej szkaplerza.

NASTAŁ WIELKI SMUTEK

Nocą 15 lutego 1859 r. skradziono obraz Matki Bożej Opatrzności z jej wszystkimi kosztownościami. Jedynie dzięki wielkiej życzliwości i hojnym darom, barnabici byli w stanie ponownie uposażyć okradzioną i splądrowaną kaplicę przywracając jej pierwotne piękno. Głównym inicjatorem tego przedsięwzięcia byli dwaj barnabici: Kardynał Luigi Lambruschi-ni, z Sekretariatu Stanu Grzegorza XVI, oraz Kardynał Antoni Cadoni, Arcybiskup Arcobne. 7 listopada 1841 r. Kardynał Lambruschini dokonał konsekracji kaplicy Matki Bożej Opatrzności. A po śmierci został pochowany u stóp ołtarza.

MATKA BOŻEJ OPATRZNOŚCI UTWIERDZA SWOJĄ OBECNOŚĆ WŚRÓD BARNABITÓW

Dekretem z dnia 5 sierpnia 1896 roku o. Benedetto Nisser, General Ojców Barnabitów, zarządził, aby każdy Barnabita w swoim pokoju posiadał kopię cudownego obrazu Matki Bożej Opatrzności.

Wpatrując się w obraz Gaetana można zauważyć, że palce Dzieciątka, pełne zaufania, spoczywają, w rękę Jego Matki. Barnabici interpretując ten gest uchwycony przez artystę, tj. ułożenie rąk Dzieciątka i Maryi, dopatrują się symbolu źródła świętej władzy Matki Boga. Zdaje się, że Boże Dziecię szepcze do swej Matki: Matko, w Twoje ręce składam władzę, abys działała w moim imieniu. Obdarzaj dobrem wszystkich, którzy się do Ciebie uciekają, korzystając z mojego niezgłębionego skarbcza.

Tak oto, w tym krótkim opisie została ukazana historia obrazu Matki Bożej Opatrzności i jej duchowy wpływ na życie tak wielu znakomitych i znanych osobistości Kościoła.

Spodobało się Bogu, aby poprzez obraz pędzla Scipione Pulzone, Matka Bożej Opatrzności dotknęła i przemieniła to co najświętsze w każdym jej dziecku – jego serce.

Na podstawie artykułu o. Lauro M. Cominiego CRSP i o. Francesco M. Ciccimarry CRSP opracował a tłumaczył o. dr. Robert B. M. Kosek CRSP

Wiadomości zagraniczne

NAJNOWSZE INFORMACJE O STANIE ZDROWIA PAPIEŻA

„Stan Papieża jest dobry i stabilny, nie ma gorączki, a jego sytuacja oddechowa wyraźnie się poprawia” – wskazuje Matteo Bruni, dyrektor watykańskiego biura prasowego odnośnie do sytuacji zdrowotnej Franciszka. W sobotę u Ojca Świętego pojawiły się objawy grypy i odwołał on wtedy wszystkie audyencje. Ostatnia tomografia komputerowa szczęśliwie wykluczyła zapalenie płuc, ale faktycznie

wykryto stan zapalny dróg oddechowych „powodujący pewne trudności w oddychaniu”.

„W celu skuteczniejszego leczenia założono kaniulę igłową do dożylnego podawania antybiotyków” – podaje w komunikacie Matteo Bruni. Zaznacza również, iż w celu ułatwienia Papieżowi powrotu do zdrowia przekłada się niektóre ważne

zobowiązania zaplanowane na obecne dni. Chodzi też o to, aby Franciszek mógł poświęcić im czas w odpowiednich warunkach. Inne zajęcia, „o charakterze instytucjonalnym lub łatwiejsze do spełnienia, biorąc pod uwagę obecny stan zdrowia Papieża, zostały utrzymane” – wskazuje Matteo Bruni.

Za: www.vaticannews.va

FRANCISZKANIN Z ZIEMI ŚWIĘTEJ: MUSIMY DBAĆ O CHRZEŚCJAŃSKĄ OBECNOŚĆ

„Ostatni kryzys w Gazie dodatkowo komplikuje pozycję chrześcijan w Ziemi Świętej” – wskazuje Fra Sergio. Posługujący w tym regionie franciszkanin przyznaje, iż już wcześniej wyznawcy Chrystusa znajdowali się w coraz to dramatyczniejszym położeniu z każdym rokiem przy pogarszających się warunkach życia.



„Musimy pamiętać, że (...) stanowimy nieco ponad 1,5 proc. populacji” – zaznacza zakonnik. Zwraca również uwagę na trwający trend opuszczania przez wyznawców Chrystusa nie tylko

ziem Palestyny i Izraela, ale w ogóle całego Bliskiego Wschodu. „A nasza obecność jako chrześcijan w tym regionie świata posiada kluczowe znaczenie, ponieważ, choć jesteśmy jedynie małą trzódką, naprawdę nieliczną, stanowimy jakby elastyczny element łączący między różnymi grupami na Bliskim Wschodzie – zauważa franciszkanin. – W rzeczywistości jako chrześcijanie jesteśmy zaczynem dla całego społeczeństwa”. Fra Sergio odnosi się tutaj nie tylko do ewangelicznych przykładów wiary, ale również do faktów, iż to często chrześcijanie stanowili forpocztę arabskiej kultury, m.in. przy jej przebudzeniu pod koniec czasów osmańskich i po kolonializmie.

Zakonnik podkreśla, że obecne wydarzenia stawiają jeszcze poważniejsze niż wcześniej wyzwania przed miejscowymi Kościołami. „Ten poważny kryzys w Gazie (...) bardzo różni się od poprzednich, jest o wiele bardziej złożony i (...) niestety sprawia, że obawiamy się możliwości znacznego przedłużenia efektów różnych kryzysów z przeszłości” – wyznaje franciszkanin. Taka sytuacja jeszcze mocniej odbija się na stosunkowo nielicznej grupie wyznawców Chrystusa w Ziemi Świętej, a równocześnie w całym regionie. „Dlatego staje się z każdą chwilą bardziej naglące i potrzebne, abyśmy jako ludzie Kościoła pozostawali blisko i wspierali te małe wspólnoty chrześcijańskie” – podkreśla Fra Sergio. Przypomina, że „kiedy dochodzi do niepokojów, takich skomplikowanych i dramatycznych sytuacji, często, a nawet zawsze, to właśnie mniejszości płacą, w różnorodnych formach, najwyższą cenę”.
Za: www.vaticannews.va

NIEMIECKI ZAKONNIK UPROWADZONY W MALI ODZYSKAŁ WOLNOŚĆ

Niemiecki zakonnik, ks. Hans-Joachim Lohre, który został porwany w Mali, odzyskał wolność. Według doniesień agencji nowych poinformowali o tym we wspólnym komunikacie 26 listopada przedstawiciel rządu niemieckiego w Mali oraz dwaj przedstawiciele archidiecezji, którzy chcieli pozostać anonimowi. Potwierdzili oni, że w chwili ogłoszenia komunikatu kapłan był już w samolocie w drodze powrotnej do domu.

Misjonarz Afryki, który od około 30 lat mieszkał w Mali, zaginął w stolicy Bamako w listopadzie 2022 roku. Tego dnia nie pojawił się w Lohre, by tam odprawić planowaną wcześniej Mszę św. Jego auto stało zaparkowane przed domem, telefon komórkowy nie odpowiadał. Ks. Lohre był wykładawcą w Instytucie Edukacji Chrześcijańsko-Islamskiej w

Bamako. Duchowny był również odpowiedzialny za centrum wiary i spotkań w Bamako.

Według francuskiej agencji AFP, do jego uprowadzenia nikt się nie przyznał. Szczegółów dotyczących jego stanu zdrowia ani okoliczności uwolnienia na razie nie podano.



Lohre jest drugim Niemcem uwolnionym w regionie Sahelu w ciągu niecałego roku, w grudniu 2022 roku uwolniono pracownika organizacji humanitarnej Jörga

Lange. Lange został porwany 11 kwietnia 2018 r. w zachodnim Nigrze na granicy z Mali. W regionie Sahelu nadal przetrzymywanych jest wielu zagranicznych zakładników, w tym obywatel RPA i małżeństwo z Włoch z synem.

W przeszłości w położonym w zachodniej Afryce Mali wielokrotnie dochodziło do porwań chrześcijańskich duchownych. Kraj ten od lat jest sceną ataków islamskich ekstremistów, które rozpoczęły się na północy kraju w 2012 roku, a następnie rozprzestrzeniły się na sąsiednie kraje Niger i Burkina Faso.

Od 2013 r. działa misja pokojowa ONZ MINUSMA, która pomaga zaprowadzić pokój w kraju i chronić ludność cywilną. W połowie czerwca wojskowy rząd Mali, który doszedł do władzy w wyniku zamachu stanu w 2020 r., zażądał natychmiastowego zakończenia działań misji MINUSMA. Rada Bezpieczeństwa ONZ postanowiła, że wycofanie nastąpi z dniem 31 grudnia.
Za: **KAI**

OŚWIADCZENIE RODZINY WINCENTYŃSKIEJ NA TEMAT KRYZYSU NA BLISKIM WSCHODZIE

Komitet Religijnych Organizacji Pozarządowych przy ONZ jest koalicją przedstawicieli religijnych, duchowych i etycznych organizacji pozarządowych, którzy są oddani dążeniu do pokoju, zrozumienia i wzajemnego szacunku.

Międzynarodowy Ruch Rodziny Wincentyńskiej łączy nasze głosy z ich głosami w apelu o pokój na Bliskim Wschodzie. Przyłączamy się do pilnego apelu papieża Franciszka o położenie kresu przemocy, która nigdy nie przyniesie pokoju.

Wyrażamy głębokie zaniepokojenie eskalacją przemocy między Izraelem a Hamasem. Przerażający atak Hamasu z 7 października doprowadził do zabicia 1400 obywateli Izraela i wzięcia przez Hamas ponad 200 zakładników do niewoli. ONZ podaje,

że w wyniku izraelskich bombardowań Strefy Gazy zginęło 5 087 Palestyńczyków, 15 273 zostało rannych, a ponad 600 000 zostało wewnątrznie przesiedlonych. ONZ informuje również, że w bombardowaniach zginęło 35 pracowników ONZ. Doszło do masowych zniszczeń infrastruktury cywilnej, w tym domów, szpitali i przychodni medycznych, szkół i domów modlitwy.

Niech pokój przeniknie do serc tych, którzy utrwalają przemoc, i niech wkrótce dojdzie do zawieszenia broni.

Jak zawsze jesteśmy gotowi do współpracy z ONZ i jej agencjami/departamentami, innymi członkami społeczeństwa obywatelskiego i przedstawicielami rodziny narodów, aby pomóc i wesprzeć zakończenie przemocy, ochronę i zachowanie życia oraz urzeczywistnienie sprawiedliwego pokoju dla wszystkich.

Dostarczenie podstawowej pomocy humanitarnej w postaci środków medycznych i żywności jest dobrym posunięciem, ale potrzeba znacznie więcej, w tym paliwa do napędzania generatorów, które zasilają pompy wodne, szpitale i piekarnie. ONZ szacuje, że zaledwie 4% pomocy przedkryzysowej jest obecnie dostarczane. Szczególnie niepokojące jest odcięcie dostaw energii elektrycznej, wody, paliwa, środków medycznych i żywności dla mieszkańców Strefy Gazy. Bombardowanie Palestyńczyków w Strefie Gazy i odcięcie ich dróg życia, wraz z atakiem Hamasu na Izraelczyków 7 października 2023 r. i wzięciem cywilnych zakładników, stanowią poważne naruszenie prawa międzynarodowego. Jednoznacznie potępiamy oba te akty.

Nasza koalicja zdaje sobie sprawę ze złożoności tego konfliktu i dołącza do wielu głosów wierzących, wzywając rządy, organy międzynarodowe, przywódców religijnych wszystkich wyznań i organizacje społeczeństwa obywatelskiego do natychmiastowego zaprzestania przemocy i rozpoczęcia nowej rundy negocjacji pokojowych.

Przemoc i wojna nie są rozwiązaniem konfliktu. Większość ofiar – prawie 80 procent – stanowią osoby cywilne, w tym rodziny, osoby starsze, kobiety i dzieci, które są szczególnie bezbronne. W Izraelu i Palestynie oraz we wszystkich regionach świata, w których dochodzi do czynnej przemocy i wojny, wzywamy

wszystkie zaangażowane strony do szczerego i aktywnego poszukiwania trwałych i sprawiedliwych rozwiązań pozornie trudnych konfliktów oraz do zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim narodom.



Uznajemy historyczne i religijne znaczenie tego regionu dla muzułmanów, chrześcijan i Żydów, wyznawców tradycji wiary Abrahama, a także złożoność jego historii. Wzywamy grupy wyznaniowe i ich przywódców do zajęcia zdecydowanego stanowiska na rzecz pokoju i podjęcia konkretnych kroków w celu powstrzymania rozprzestrzeniania się przemocy.

Obecnie przemoc między państwami i wewnątrz państw powoduje masowe cierpienie, czego skutkiem jest prawie 15 milionów uchodźców i przesiedleńców tylko na samym Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej. Dziś nasze serca łączą się ze wszystkimi ofiarami, a niewinni, którzy zostali zabici, pozostają w naszych myślach i modlitwach. Konsekwentnie i ze współczuciem solidaryzujemy się z ofiarami i osobami, które przeżyły przemoc.

Przypominamy naszym członkom, partnerom i sympatykom na całym świecie, że przemoc nie jest nieunikniona. Jest wyborem. Można jej zapobiec. Można ją powstrzymać. Każdy z nas może zabrać głos i przerwać jej rozprzestrzenianie się. Musimy również pracować nad zwiększeniem pokoju w naszym własnym życiu i codziennych praktykach. Za: www.famvin.org

1300. ROCZNICA SPROWADZENIA CIAŁA ŚW. AUGUSTYNA DO PAWII

W tym roku obchodzimy 1300. rocznicę sprowadzenia ciała św. Augustyna do Pawii, z tej okazji w bazylice San Pietro in Ciel d'Oro w Pawii odbyły się uroczystości, pokrywające się ze wspomnieniem narodzin św. Augustyna, które miało miejsce 13 listopada. 11, 12 i 13.11 zostały odprawione uroczyste Msze Święte, w których przewodniczyli kolejno: opat generalny Kanoników Regularnych ks. Franco Bergamin; drugiej generał augustianów o. Alejandro Moral wraz z generałem augustianów bosych o. Nei Márcio Simon i wikariuszem generalnym augustianów rekolektów o. Javierem Gonzalez

Velasquez oraz trzeciej augustianin o. bp Giovanni Scanavino.

W uroczystościach wzięli także udział bracia z Polski i Słowacji.



Ciało św. Augustyna sprowadził z Sardynii król Longobardów Liutprand około 723 roku. Jego szczątki złożone zostały w

bazylice wzniesionej prawdopodobnie na miejscu pochówku Boecjusza. Świątynia została zniszczona przez Węgrów w X wieku i odbudowana w XII wieku w stylu lombardzko-romańskim, wtedy to otrzymała nazwę bazyliki św. Piotra w „Złotym Niebie”. Bracia augustianie (początkowo z kanonikami regularnymi) opiekują się świątynią od XIV wieku.

Na drugim planie pierwszego zdjęcia, nad szklanym relikwiarzem, w którym są kości św. Augustyna, widać monumentalną marmurową arkę, która jest ozdobiona rzeźbami i reliefami z życia świętego. Wykonali ją lombardzcy mistrzowie między 1362 a 1402 rokiem.

Za: www.augustianie.pl

ZAPOMNIANA WOJNA W BIRMIE

Wojna w Birmie należy do tych zapomnianych konfliktów, o których dramatycznych skutkach mówi już jedynie Papież. W minioną niedzielę, na zakończenie spotkania na Anioł Pański, apelował, by „nie ulegać logice wojny”. „Pokój jest możliwy” – przekonywał Ojciec Święty przypominając, że Birmańczycy zbyt długo cierpią z powodu przemocy i nadużyć w ich ojczyźnie. Ostatni raport mówi o niszczonych parafiach, klasztorach i aresztowanych kapłanach od czasu zamachu stanu w lutym 2021 r. Junta wojskowa, która przejęła władzę utrzymuje antychrześcijański kurs. Lokalne źródła, które pragnęły zachować anonimowość poinformowały Radio Watykańskie, że kościoły i klasztory znalazły się na celowniku nowych władz, a setki księży i zakonnic uciekło wraz z parafianami, by nie zginąć pod bombami i zapewnić ludziom opiekę duchową”. Konflikt domowy w tym azjatyckim kraju staje się coraz bardziej zjadliwy, a liczba ofiar śmiertelnych i rannych wciąż rośnie.

Kościelne źródła informują, że tylko w diecezji Loikaw ucierpiała ponad połowa z 41 parafii. „Trwa rozdzierający serce dramat” – mówi osoba pragnąca zachować anonimowość i dodaje: „Jesteśmy świadkami masowego exodusu księży i sióstr zakonnych, którzy przemieszczają się wraz z ludnością uciekającą z miast na wieś lub w góry. Idą z ludźmi nie tyle w obawie o własne życie, ile po to, by nie dopuścić, by zabrakło im sakramentów i duchowego wsparcia. W tych chwilach terroru pomocy potrzebują nie tylko katolicy”.

W obozach dla uchodźców, utworzonych głównie na obszarach graniczących z Birmą kapłani i siostry zakonne opiekują się

całymi rodzinami i tysiącami dzieci. Zapewniają im nie tylko podstawowe środki do życia, ale także modlitwę i edukację. Osoba, z którą rozmawiało Radio Watykańskie podkreśla, że w tym czasie grozy zakonnicy „stali się punktem odniesienia dla wszystkich, podtrzymując nadzieję i odwagę, by iść dalej pomimo cierpienia”. Dzięki temu życie wiary trwa nadal i nigdy nie zostało przerwane przez bestialskie działania junty wojskowej. Odpowiadając na nowe wyzwania siostry zakonne zainicjowały m.in. tzw. posługę słuchania, nosząc doświadczonym ludziom wsparcie psychologiczne.



Lokalny Kościół alarmuje, że za cierpiącą ludnością nikt się już wstawia a świat zamknął oczy na dokonującą się tragedię. Jeden z biskupów przypomina, że o rozgrywającym się dramacie mówi już jedynie Papież Franciszek, jednak jego apele są ignorowane przez wspólnotę międzynarodową.

Za: www.vaticannews.va

SYRIA: KIEDY WSZYSCY MYŚLĄ O WYJEŹDZIE, TRAPISTKI BUDUJĄ KLASZTOR

Dziś we wspomnienie Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny Kościół przeżywa dzień Pro Orantibus. Jest on poświęcony modlitwie i wsparciu dla zakonnych wspólnot klauzurowych. Przypomina o tym Papież w dzisiejszym wpisie na sieciach społecznościowych: mniszki są głosem Kościoła, który bez znużenia chwali, dziękuje i zanosí prośby za całą ludzkość. Poprzez swoją modlitwę współpracują z samym Bogiem. Nie pozwólmy, by zabrakło im naszej wdzięczności oraz konkretnego wsparcia – apeluje Ojciec Święty. Przykład takiej wspólnoty stanowią włoskie trapistki, które od 2008 r. żyją w syryjskiej wiosce Azeir. Ich przybycie do tego bliskowschodniego kraju zostało sprowokowane męczeńską śmiercią trapistów w Tibhirine w Algierii. Odebrałyśmy to jako zobowiązanie dla całego zakonu – opowiada przełożona wspólnoty. Tak jak oni chcieliśmy naśladować Chrystusa w środowisku, gdzie chrześcijaństwo jest słabsze – mówi s. Marta Fagnani.

Jesteśmy tu w imię Chrystusa

„Przede wszystkim chcemy tu prowadzić benedyktyńskie życie monastyczne, takie, jakie ono jest i które, nawiasem mówiąc, tutaj w Syrii ma swoje korzenie. Bo

to właśnie tu rozpoczął się monastycyzm. Oczywiście w związku ze wszystkim, co wydarzyło się w tych ostatnich latach w Syrii, chcemy też wnosić nadzieję. Sam fakt, że tu pozostaliśmy, w całej naszej kruchości i ubóstwie, że pozostaliśmy, kiedy ludzie coraz bardziej myślą o wyjeździe, to, że my budujemy tu nasz klasztor, kiedy wszystko ulega zniszczeniu, już w ten sposób staramy się pokazać ludziom, jaki jest prawdziwy sens naszego życia, dać świadectwo, że życie jest silniejsze niż jakakolwiek sytuacja śmierci, która rozciąga się wokół nas.



Ale wszystko to oczywiście czynimy w imię Chrystusa. Jest jasne, iż możemy żyć w ten sposób tylko dlatego, że to Pan pozostaje z nami. A zatem nie opieramy się na naszych ludzkich siłach, lecz na nadziei, która ma swoje głębokie korzenie w wierze. A wszystko to na ziemi,

gdzie żyją muzułmanie i chrześcijanie, gdzie ludzie jeszcze wiedzą, iż żyją przed obliczem Pana. Taka jest przestrzeń, w której prowadzimy nasze życie monastyczne.“ Włoskie trapistki założyły nową fundację w 2008 r., kiedy Syria była krajem prosperującym i otwartym. Trzy lata później wybuchła jednak wojna i mniszki żyjące w tym czasie jeszcze w Aleppo musiały dzielić z Syryjczykami wszystkie trudy oraz niebezpieczeństwa konfliktu. Teraz, kiedy w ich regionie sytuacja już się ustabilizowała, są, jak wyznaje siostra Marta, duchową ostoją dla tych, którzy pozostali.

Wiemy, że nasz klasztor jest znakiem obecności Boga

„Przez ostatnie 4, 5 lat coraz więcej ludzi do nas przyjeżdża na rekolekcje. Grupy chrześcijan z Aleppo, Damaszku czy Homs. Niektórzy przychodzą tu, bo znajdują ukojenie w pięknym otoczeniu. Inni przybywają z głębszymi pytaniami. Pragną odkrycia solidniejszego duchowego fundamentu i narasta w nich pragnienie mocniejszej relacji z Chrystusem, która daje im sens, a także udziela odpowiedzi na najtrudniejsze pytania. My chcemy kontynuować to nasze szaleństwo i nadal

budować nasz klasztor, bo stanowi on znak obecności Boga. Świadczy o tym również historia Europy. Jako chrześcijanie, jako ludzie dobrej woli musimy tworzyć wizję przyszłości. Bez tego sama

pomoc materialna dla Syrii, choć niezbędna, nie ma celu, nie ma przyszłości. Naszym zadaniem jest formować ludzi, aby żyli w obecności Boga. W ten sposób chcemy żyć naszym powołaniem jako

mniszki. Chcemy przywrócić fundamenty ludzkiej egzystencji, pomóc wszystkim, aby mieli wizję przyszłości i dzięki temu mogli budować swoją historię.“

Za: www.vaticannews.va

„MISJONARZ TO TEN, KTÓRY JEST NOSICIELEM DARU, JAKIM JEST WIARA”

Brat Carmine pracował w Urugwaju, we Włoszech brał udział w ruchu skautów, był nauczycielem religii. Brat Carmine jest Misjonarzem Oblatem Maryi Niepokalanej. Urodzony w Neapolu, przez kilka lat przebywał „na misji” w Urugwaju. Po powrocie do Włoch brał czynny udział w ruchu skautowym, był nauczycielem religii. Przez kilka lat mieszkał w domu prowincjalnym Prowincji Śródziemnomorskiej Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Vermicino w Rzymie.

Carmine, jesteś Misjonarzem Maryi Niepokalanej. Spędziłeś około dwudziestu lat w Urugwaju, a później w Pescarze, Neapolu i Rzymie. Czym jest dla Ciebie misja?

Często pytano mnie: „Kim jest misjonarz”, czym się zajmuje, skąd pochodzi... Czasami wydaje mi się, że misjonarza myli się z populistą lub idealistą. Zapytano mnie, czy misjonarz zajmuje się filantropią w krajach rozwijających się, czy jest członkiem organizacji religijnej, czy może zajmuje się czymś innym. Dla mnie to żadna z tych rzeczy. Jakiś czas temu ci, którzy otrzymali mandat do ewangelizacji w krajach półkuli południowej lub w krajach wschodnich, wyjechali z biletem w jedną stronę, bez powrotu. Ta rzeczywistość jest teraz częścią historii, a dzisiejsze czasy są inne. Nigdy nie mówiłem o sobie w kontekście autobiografii, nigdy nie rozumiałem, po co są autobiografie, jeśli nie opiera się jej na wcześniejszej rzeczywistości, kontekście kulturowym, historycznym. Myślę, że misjonarz to ten, który odkrywa, że jest nosicielem daru, jakim jest wiara. To dar moich rodziców, sprawili, że przyjąłem chrzest i przekazali mi wiarę. Wiarę, która w dorosłości przemienia się w miłość i bliskość. Dotyczy to całego mojego życia, nawet w moim wieku (mam 78 lat). Aby się spotkać, a co za tym idzie, aby wejść w rzeczywistość misji, muszę wyjść z siebie, muszę zbliżyć się do ludzi, muszę z nimi żyć...

Opowiedz o swoim wyjeździe do Ameryki Łacińskiej.

Wyjechałem do Urugwaju w listopadzie 1972 roku. Kiedy opuściłem Włochy, miałem 27 lat i pozostawiłem najdroższe rzeczy, jakie miałem: rodziców, rodzinę, przyjaciół. W tym okresie do naszych domów wkraczały: telewizor, lodówka, zmywarka, pralka, maszyna do pisania Olivetti 35, a następnie urządzenia elektroniczne; w barach był automat telefoniczny, w domu telefon stacjonarny i tak dalej... Zostawiłem ten świat i to wszystko za sobą, bez żalu i nostalgii, tylko z chęcią misji, nauki, obecności. Znalazłem się we wspólnocie, gdzie moi bracia mieli już za sobą 25, 30 lat życia misyjnego. Byli to Francuzi, Hiszpanie i Włosi. Życie z nimi było dla mnie szkołą misyjną.

W pierwszych miesiącach 1973 roku w Urugwaju doszło do zamachu. w którym armia przejęła władzę; w ciągu kilku lat w całej Ameryce Łacińskiej władzę sprawowali generałowie armii. Były to trudne i smutne lata, pełne porwań i więzień politycznych, protestujących, często prostych mężczyzn i kobiet. Zakazano wszelkich zgromadzeń o charakterze religijnym bez odpowiedniego zezwolenia władz wojskowych. Ludzie żyli w atmosferze terroru, a młodzi ludzie opuszczali kraj. Pozostali dorośli i osoby starsze. W obliczu rzeczywistości cierpienia zastanawialiśmy

się, dlaczego Bóg opuścił tych ludzi, dlaczego opuścił nas? Co więcej, Urugwaj był krajem superświeckim, w którym nie było i nie ma miejsca na rzeczywistość religijną.



Co zrobiłeś w tej sytuacji?

Poza swoimi korzeniami i pochodzeniem, poza przekonaniami i sympatiami politycznymi, powiedziałam sobie, że każdy człowiek ma coś do zaoferowania, coś do przekazania... Zaproponowałam wyjście poza osąd, bo sam Jezus nas przed tym ostrzegł. Wyrok jest śmiertelną pułapką, która ucisza człowieka, dusi go i zabija. Jako misjonarz starałem się „być chusteczką”, aby osuszyć łzy i pot biednych. Żyjąc w rzeczywistości ubóstwa, zorganizowaliśmy się, aby oferować biednym „merendero” (kanapki lub coś do jedzenia), kursy pierwszej pomocy lub szkoły podstawowej, podstawy ekonomii utrzymania domu i tak dalej. Jedyna myśl była taka, że nie powinniśmy siedzieć i zastanawiać się, kto jest winien powstałej biedy i nędzy, ale że trzeba coś zrobić, aby pomóc tym ludziom. W twarzy mężczyzny lub kobiety była twarz Jezusa.

Co najbardziej lubisz w swoim życiu misyjnym?

Jako misjonarz lubię myśleć o sobie, że nieustannie odkrywam tajemnicę Wcielenia. Myślę, że Bóg uobecnia się w każdym mężczyźnie i każdej kobiecie, staje się bliźnim, staje się bliski, idzie z ludźmi, z ich radościami i ich trudami. Jako misjonarz czuję się powołany, aby być światłem i solą ziemi, aby zmieszać się z masami ludzi, aby być tym światłem i tą solą, którą jest Pan Jako misjonarz... Muszę być misjonarzem, co jest powołaniem każdego ochrzczonego człowieka, każdego syna i córki Bożej. Każdemu mówię: Żyj swoim dniem dzisiejszym, gdziekolwiek jesteś, w swojej ziemi czy w swoim mieście, nie czekając, aż inni zrobią to, co Ty możesz zrobić. Zapisz strony Ewangelii, którą Bóg ci powierza...

Jakie przesłanie chciałbyś przekazać naszym czytelnikom?

W dzisiejszych czasach, jak mówi papież Franciszek, wielu ludzi żyje z drobnych oszczędności, są zmęczeni codziennością, wiele rodzin żyje z trudnościami ze względu na wysokie koszty utrzymania. Kościół jest szpitalem polowym, który oferuje gościnność, słowo, pocieszenie, pomoc, jeśli tylko może. Jesteśmy częścią tego szpitala polowego, mamy iść z pomocą biednym. Oni są naszymi braćmi, oni są naszymi siostrami. Wszyscy jesteśmy braćmi i siostrami, synami i córkami Boga.

Za: www.oblaci.pl

Zapowiedzi wydarzeń

Z OKAZJI 800.LECIA REGUŁY ŚW. FRANCISZKA WSPÓLNA MODLITWA W RZYMIE

29 listopada 2023 r. minie dokładnie 800 lat, gdy papież Honoriusz III potwierdził w pałacu apostolskim św. Jana na Lateranie w Rzymie *Regułę zatwierdzoną*, napisaną przez św. Franciszka.

Aby uczcić tę rocznicę, uwypuklającą zarazem wielką wartość historyczną, charyzmatyczną i duchową, członkowie wielkiej rodziny franciszkańskiej: zakonnicy, zakonnice, świeccy należący do trzech Zakonów założonych przez Franciszka, są proszeni o przybycie do bazyliki św. Jana na Lateranie w dniu 29 listopada 2023 r. o godz. 15. Zaplanowana liturgia będzie miała charakter świąteczny, refleksyjny i pogłębiający ten dokument założycielski całego duchowego doświadczenia franciszkańskiego w jego wielu formach widocznych na świecie aż po dzień dzisiejszy.



Uroczystości będzie przewodniczył kard. Angelo De Donatis, archidiecezjalny wikariusz papieża Franciszka dla diecezji rzymskiej. W związku z tym odczyta on przesłanie skierowane przez Ojca Świętego do wszystkich franciszkanów i franciszkanek na świecie, aby ponowić zachętę do kreatywnej wierności intuicjom św. Franciszka w dzisiejszym Kościele, wkraczając na drogę synodalną i wychodząc na peryferie historii i społeczeństwa dla dobra całego świata.

Obchody będą transmitowane na oficjalnej stronie osiemsetlecia franciszkańskiego (2023-2026)

www.centenarifrancesciani.org

Promotorem wydarzenia jest komitet ds. osiemsetlecia franciszkańskiego, ustanowiony przez konferencję rodziny franciszkańskiej, w którego skład wchodzi ministrowie generalni: fr. Massimo Fusarelli OFM, fr. Carlos A. Trovarelli OFMConv,

fr. Roberto Genuin OFMConv, fr. Amando Trujillo Cano TOR, Tibor Kauser OFS i s. Frances Marie Duncan, przewodnicząca międzynarodowej konferencji franciszkańskiej braci i sióstr Trzeciego Zakonu Regularnego.

Oryginalny dokument pergaminowy *Reguły zatwierdzonej* z papieską pieczęcią jest przechowywany i wystawiony dla zwiedzających i pielgrzymów w bazylice św. Franciszka w Asyżu.

Biurowisko prasowe
Kustodia generalna Świętego Konwentu
Za: www.ofmconv.net

ZAPOWIEDŹ KONFERENCJI: BŁ. TERESA LEDÓCHOWSKA I JEJ WALKA Z NIEWOLNICTWEM KOBIEC

Przełożeni katolickich zakonów męskich i żeńskich Austrii spotkają się w dniach 27-30 listopada na tradycyjnych konferencjach w Wiedniu. Ich ogólnym tematem jest tym razem „skuteczność i teraźniejszość”. Zaplanowany na 29 listopada „Dzień Kultury” rzuci światło na to, jak mogą być skuteczne jubileusze i projekty zakonu. W centrum uwagi znajdzie się tego dnia m.in. bł. Maria Teresa Ledóchowska (1863-1922), jedna z najwybitniejszych postaci w Kościele w dziedzinie pracy misyjnej.

Na jednym z niedawnych sympozjów teolog z Grazu, Michaela Sohn-Kronthaler, określiła Ledóchowską jako „tryskającą energią kobietę XIX wieku”. Teresa Ledóchowska ożywiła ducha misyjnego, odkryła nowe drogi współpracy misyjnej, zainteresowała swoją ideą reszcie ludzi. Nawiązała też żywy kontakt z misjami katolickimi w Afryce. W swej działalności była prekursorką soborowej odnowy życia apostolskiego głoszącej, że „Kościół pielgrzymujący jest misyjny ze swej natury” (Dekret Soboru Watykańskiego II o misyjnej działalności Kościoła „Ad gentes divinitus”).

Założycielka oraz pierwsza przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr Misjonek św. Piotra Klawera (klawerianek, SSPC) urodziła się 29 kwietnia 1863 r. w Loosdorf w Dolnej Austrii. Jej ojcem był hrabia Antoni Ledóchowski, a matką – pochodząca ze Szwajcarii Józefina Salizers. Rodzina była głęboko religijna i silnie związana z Polską. Młodszą siostrą Marii Teresy była Julia, założycielka Zgromadzenia szarych urszulanek – św. Urszula Ledóchowska, brat Włodzimierz

był w późniejszych latach generałem jezuitów, a stryj Mieczysław – arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim, a następnie kardynałem i prefektem Kongregacji Rozkrzewiania Wiary (obecnie Ewangelizacji Narodów).

Walka z niewolnictwem w Afryce stała się dziełem życia Ledóchowskiej, a także motywem założenia przez nią zakonu. Będzie o tym mówiła 29 listopada w ramach Dnia Kultury pochodząca z Polski s. Urszula Lorek, przełożona domu sióstr klawerianek Maria Sorg pod Salzburgiem.

Młoda hrabianka Ledóchowska była w latach 1885-89 a damą dworu toskańskiego w Salzburgu. Tam zetknęła się z franciszkaniami misjonarkami Maryi, od których po raz pierwszy usłyszała o misjach. Bolała nad tym, że wychowana w domu głęboko religijnym, nie słyszała o działalności misyjnej Kościoła. Również w Salzburgu zapoznała się z działalnością kardynała Charlesa Martiala Allemanda Lavigerie (1825-92), założyciela Zgromadzeń: Misjonarzy Afryki, zwanego (od koloru habitu) „ojcami białymi” i Misjonek Afryki.



Spotkanie z prymasem Afryki (taki tytuł nosił kardynał od 1884 r.) latem 1889 r. w Szwajcarii wywarło decydujący wpływ na jej dalszą działalność. Ona również pragnęła poświęcić się całkowicie misjom afrykańskim i walce z niewolnictwem. Zrezygnowała więc ze stanowiska damy dworu i zamieszkała u szarytek w Salzburgu. W 1894 założyła Sodalicję św. Piotra Klawera dla Misji Afrykańskich zaprobowaną przez papieża. Dało to impuls do założenia kilku drukarni, muzeów etnograficznych i religijnych grup wsparcia w całej Europie.

Hiszpański jezuita św. Piotr Klawer (1580-1654), zmarły na terenie dzisiejszej Kolumbii, był wielkim misjonarzem, opiekunem i apostołem czarnoskórych niewolników amerykańskich.

„Misjonarze i misjonarki mogą być porównywani do pięknej palmy, której owocami są ochrzczone murzyńskie dzieci: korzenie jednak, które tkwią głęboko w ziemi, których nikt nie widzi, a z których drzewo czerpie swe soki – to jest Sodalicia ze swą ukrytą, nieprzerwaną pracą” – napisała Maria Teresa Ledóchowska. I odnosiła sukcesy, tworząc dzięki misji klaweriańskiej nowe dzieła, np. Związek Mszalny, Chleb św. Antoniego dla Afryki, Wykup dziecka murzyńskiego z niewoli, Kształcenie seminarzysty itp. Zbierano też okruszki szlachetnych metali, staniol, zużyte znaczki pocztowe, które potem sprzedawano, a pieniądze wysyłano misjonarzom. Przez wiele lat przetrwały też skarbonki z figurką Murzynka, kłaniającego się po wrzuceniu datku do skarbonki.

Aby informować o problemach misji w Afryce i zabiegać o wsparcie dla misjonarzy Ledóchowska założyła czasopisma pod pseudonimem Aleksander Halka

zaczęła wydawać czasopismo „Echo z Afryki” z podtytułem: „Pismo miesięczne ilustrowane dla popierania zniesienia niewolnictwa i dla rozszerzenia misji katolickich w Afryce”. Wydawała też „Murzynka” i kilka innych pism w kilkunastu językach. W 1897 r. kupiła posiadłość od misjonarzy posiadłość w Lengfelden koło Salzburga, gdzie założyła dom misyjny Maria Sorg. Żyje tam obecnie sześć sióstr klawerianek, które m.in. do dziś wydają „Echo z Afryki”.

Po śmierci Ledóchowskiej Zgromadzenie rozprzestrzeniło się na wszystkie kontynenty: w 1928 r. do Ameryki Północnej i Południowej, w 1929 r. do Australii, w 1955 r. do Afryki, a w 1972 r. do Indii. Maria Teresa Ledóchowska zmarła w Rzymie 6 lipca 1922. Paweł VI beatyfikował ją 19 października 1975, w Niedzielę Misyjną a 20 stycznia 1976 – na prośbę biskupów polskich – ogłosił ją patronką Dzieła Współpracy Misyjnej w Polsce. Od 2021 roku św. Jan Paweł II, św. Urszula

Ledóchowska oraz bł. Maria Teresa Ledóchowska są patronami Polonii w Austrii. Ich relikwie znajdują się w kościele św. Józefa na wiedeńskim Kahlenbergu.

W związku z 100. rocznicę śmierci M.T. Ledóchowskiej i przypadającą w 2025 roku 50. rocznicą jej beatyfikacji archidiecezja w Salzburgu przygotowała trzyletni program poświęcony tej niezwykle postaci. W czerwcu br. archiwum miasta Salzburg we współpracy z archidiecezją salzburską zorganizowało sympozjum poświęcone bł. Marii Teresie Ledóchowskiej. W archiwach zachowały się historyczne diapozytywy z Afryki, na których utrwalono Marię Teresę głoszącą wykłady pozyskując w ten sposób ludzi dla swojej misji wyzwolenia z niewolnictwa.

W salzburskim domu sióstr misjonek klawerianek Maria Sorg działa muzeum poświęcone życiu i dziełu bł. Teresy Ledóchowskiej. Za: **KAI**

Witryna Tygodnia

CHARYZMAT I MISTYKA MAŁYCH SIÓSTR NIEPOKALANEGO SERCA MARYI - PROMOCJA KSIĄŻEK

Były nazywane „siostrami fabrycznymi”. O początkach Zgromadzenia Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi i działalności wśród pracujących kobiet mówiono podczas prezentacji „**Autobiografii**” m. Anieli Róży Godeckiej, założycielki zgromadzenia, i książki „**Wołanie miłości. Notatnik duchowy**” s. Hilary Głowczyńskiej. Przygotowane przez KAI spotkanie promocyjne odbyło się dziś w Warszawie.

Zgromadzenie Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi (honoratek) powstało w 1888 roku pod zaborem rosyjskim. Wyrosło z intuicji bł. Honorata Koźmińskiego, który w czasach przesładowań carskich po Powstaniu Styczniowym powoływał bezhabitowe zgromadzenia, odpowiadające na społeczne i duchowe potrzeby tamtych czasów. O rozwoju zgromadzenia, jego charyzmacie oraz duchowości mówiono podczas promocji książek „Autobiografia” m. Anieli Róży Godeckiej, założycielki zgromadzenia, i książki „Wołanie miłości. Notatnik duchowy” s. Hilary Głowczyńskiej.

Historię powstania Zgromadzenia i jego charyzmat przedstawili podczas promocji: o. prof. Zdzisław Kijas OFM-Conv, relator procesów Służebnicy Bożej m. Anieli Róży Godeckiej i s.

Hilarii Głowczyńskiej, matka Judyta Kowalska, przełożona generalna Zgromadzenia Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi, oraz s. Bogumiła Czernko, wicepostulator procesu s. Hilarii.



O. prof. Zdzisław Kijas zwrócił uwagę na fenomen zakonów bezhabitowych, które powstawały z inicjatywy bł. Honorata. Różne rodzaje charyzmatów tych zgromadzeń pozwalały objąć opieką najbardziej zaniedbane

obszary społeczne, a dzięki formie bezhabitowej być blisko ludzi pracy i dotrzeć do najbardziej potrzebujących.

Przełożona generalna małych sióstr m. Judyta Kowalska, opowiedziała o początkach powstania zgromadzenia, założonego przez Sługę Bożą m. Anielę Godecką. „Troska o kobietę i jej wymiar duchowy, moralny – to główne motywy założenia Zgromadzenia” – zauważyła m. Judyta.

„Siostry fabryczne”, jak je nazywano, starały się dotrzeć do młodych robotnic, często pozbawionych jakiegokolwiek wsparcia po przyjeździe ze wsi do miasta za pracą i narażonych na różne także kryminalne niebezpieczeństwa. Siostry pomagały w kształtowaniu wiary młodych robotnic, ich duchowości, moralności, później wspierały ich rodziny zakładając ochronki dla dzieci. Działalność zgromadzenia była nowatorską na terenie ówczesnej Europy, nie istniało wtedy żadne zgromadzenie bezhabitowe działające wśród ludzi pracy.

Mówiąc o potrzebie tej formy apostołstwa s. Bogumiła Czernko podkreśliła, że po 20. latach działalności do zgromadzenia należało 300 sióstr tzw. wspólnego życia, czyli mieszkających

pod jednym dachem, i 2 tys. sióstr tzw. zjednoczonych, które pracowały w fabrykach mieszkając w swoich domach. Nowe placówki powstawały głównie w dużych okręgach przemysłowych, takich jak okręg warszawski, śląsko-dąbrowski i łódzki.

O. prof. Zdzisław Kijas wskazał na bardzo ważny wkład małych sióstr w procesie rozwoju etosu pracy: „Siostry próbowały przywrócić etos pracy, czyli pracy, która kształtuje człowieka”. Na tle rozwijających się wtedy ruchów socjalistycznych siostry ukazywały ważny wymiar pracy, która doskonali wnętrze człowieka, a nie jest tylko źródłem dochodów. Duchowny podkreślił, że bł. Honorat Koźmiński umiał doskonale odczytać potrzeby społeczne. „Te zgromadzenia były blisko ludzi i to było piękne” – podsumował.

Podczas promocji zaprezentowano również książkę duchowej córki założycielki zgromadzenia – s. Hilarii Głowczyńskiej, zatytułowaną „Wołanie miłości. Notatnik duchowy”.

Wicepostulatorka jej procesu s. Bogumiła Czernko przedstawiła sylwetkę s. Hilarii. Wstąpiła ona do zgromadzenia w 1912 r., pierwsze śluby złożyła w

Wilnie w 1916 r. później pracowała w szpitalach jako pielęgniarka, opiekowała się starszymi siostrami mieszkając w domach zakonnych w Częstochowie, Nowym Mieście nad Pilicą i w Warszawie.



„Życiorys wydaje się krótki i zwięzły. To co jest niezwykle, to jej życie duchowe i przeżycia mistyczne, które spisała w 4 zeszytach wydanych

obecnie w formie książki” – zauważyła wicepostulatorka.

Na łamach książki znajdziemy opisy mistycznych spotkań z Jezusem, który polecał jej konkretne formy modlitwy i ekspiacji, składania duchowych ofiar w intencji nawrócenia grzeszników. „Ta książka może być zaproszeniem do dialogu z Bogiem” – podsumowała s. Bogumiła.

Z kolei prowadząca rozmowę w KAI red. Alina Petrowa-Wasilewicz, autorka biografii m. Róży Godeckiej, zauważyła, że w „Notatniku duchowym” naliczyła ponad 40 różnych intencji modlitw, które polecał jej Jezus, oraz 60 poleceń o modlitwę za kapłanów. „Siostra Hilaria otrzymała jakby specjalną misję – modlitwę za kapłanów. To wydaje się jej szczególnym charyzmatem” – podsumowała Alina Petrowa.

Promocja „Autobiografii” m. Anieli Róży Godeckiej (Edycja św. Pawła) i „Wołanie miłości. Notatnik duchowy” s. Hilarii Głowczyńskiej odbyła się 24 listopada w Centrum Medialnym KAI w Warszawie. Spotkanie prowadziła red. Alina Petrowa-Wasilewicz (KAI).

Za: KAI

Odeszli do Pana

ŚP. BR. JACEK KRASKOWSKI OFMCap (1952-2023)

26 listopada 2023 roku w wieku 71 lat, przeżywszy w Zakonie 49, a w kapłaństwie 43 lata odszedł do Pana br. Jacek Kraskowski – Prezbiter Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie a światłość wiekuista niechaj mu świeci. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym. Amen.

Szczegóły dotyczące pogrzebu podamy niebawem.

Brat Jacek Kraskowski urodził się w Krośnie Odrzańskim 17 lutego 1952 r. W roku 1973 rozpoczął nowicjat w Zakonie Braci Mniejszych Kapucynów w Sędziszowie Małopolskim, pod okiem magistra brata Cyryla Mozdyniewicza.



Pierwszą profesję zakonną złożył w 1974 roku. W tym też roku rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych w Krakowie. Profesję wieczystą złożył 19 lutego 1980 r. na ręce ministra prowincjalnego brata Celestyna Giby. 21 sierpnia 1980 r. przez postugę biskupa pomocniczego Albina Małysiaka, przyjął święcenia kapłańskie.

W życiu zakonnym pełnił wiele funkcji, chętnie angażując się w działa remontowo-budowlane. Był m.in. gwardianem i proboszczem w Tenczynie oraz administratorem parafii i przełożonym domu w Nowej Soli. W roku 2019 został wyróżniony złotą odznaką „za opiekę nad zabytkami” przyznaną przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotra Glińskiego. Zmarł 26 listopada 2023 roku. Za: www.kapucyni.pl

ŚP. KS. JACEK WIERZBA SAC (1955-2023)

Z żalem zawiadamiamy, że 21 listopada 2023r. w godzinach wieczornych zmarł nasz współbrat ze wspólnoty warszawskiej ks. Jacek Wierzba SAC w wieku 68 lat. Uroczystości Pogrzebowe naszego współbrata ze wspólnoty warszawskiej miały miejsce w sobotę 25 listopada 2023r. w Kościele seminaryjno-parafialnym pw. NMP Królowej Apostołów w Ołtarzewie.

Ks. Jacek Włodzimierz Wierzba SAC urodził się 3 lutego 1955 r. w Katowicach jako syn Zbigniewa, górnik w Kopalni Węgla Kamiennego „Wujek” i Jadwigi z d. Preja. 21 lutego tr. został ochrzczony w parafii Św. Apostołów Piotra i Pawła. Miał starszą od siebie siostrę Longinę i młodszego brata – Andrzeja. We wrześniu 1962 r. rozpoczął naukę w Szkole Podstawowej nr 5 w Katowicach-Brynowie. W tym okresie życia został przyjęty do grupy ministrantów przy kościele św. Michała Archanioła (Park Kościuszki), a następnie brał żywy udział w życiu parafialnym jako lektor i opiekun ministrantów. W 1970 r. podjął naukę w V Liceum Ogólnokształcącym w Katowicach-Ochojcu. Od tam zaangażował się aktywnie w Oazę Żywego Kościoła. Od marca 1973 r. należał do Duszpasterstwa Powołań Księżych Pallotyńców w Wadowicach, uczestnicząc w comiesięcznych dniach skupienia, a w styczniu 1974 r. wziął udział w Kursie

przygotowawczym do nowicjatu Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego.

Nowicjat pallotyński rozpoczął 8 września 1974 r. w Ząbkowicach Śląskich pod kierunkiem ks. Tadeusza Madonia SAC. Pierwszą konsekrację w Stowarzyszeniu złożył dwa lata później w Ołtarzewie na ręce ks. prowincjała Józefa Dąbrowskiego SAC, a wieczną – 28 września 1980 r., również w Ołtarzewie na ręce ks. prowincjała Henryka Kietlińskiego SAC. Studia filozoficzno-teologiczne odbył w Ołtarzewie w latach 1975-1981. Tam też 2 maja 1981 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk kard. Franciszka Macharskiego, metropolity krakowskiego.

Po święceniach rozpoczął od sierpnia 1981 r. pracę duszpasterską w pallotyńskim kościele Matki Bożej Częstochowskiej w Gdańsku przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie. Od 1983 do 1988 r. podjął studia specjalistyczne w zakresie prawa kanonicznego na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie i zamieszkał w Domu Generalnym Stowarzyszenia. Studia uwieńczył stopniem naukowym doktora prawa kanonicznego, który uzyskał na podstawie rozprawy: „Św. Wincenty Pallotti jako prekursor ruchu kościelnego” (30 listopada 1988 r.). Praca przedstawiająca strukturę dzieła Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego została

przygotowana pod kierunkiem promotora ks. prof. JB. Beyera SJ.

W grudniu 1988 r., po powrocie do kraju, został skierowany do Ołtarzewa i od 2 stycznia 1989 r. podjął pracę referenta w Wydziale Prawnym Sekretariatu Episkopatu Polski, a od lutego tr. objął w ołtarzewskim Wyższym Seminarium Duchownym wykłady prawa kanonicznego (prowadził je do 2000 r.) oraz w Instytucie Teologii Apostolstwa; podejmował też prace w Sekretariacie ds. Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego. Od 1993 r. był ponadto dyrektorem Biblioteki WSD w Ołtarzewie oraz został powołany na stanowisko sędziego Sądu Biskupiego Diecezji Ełckiej (do 2001 r.).

Od 1996 r. zamieszkał w Domu Zarządu Prowincji Chrystusa Króla w Warszawie przy ul. Skaryszewskiej i tu w latach 1996-99 pełnił funkcję kierownika Sekretariatu Zarządu Prowincjalnego. Następnie został oddelegowany do prac zleconych mu bezpośrednio przez Zarząd Prowincjalny. Były to prace nad charyzmatem św. Wincentego Pallottiego, szczególnie zaś nad Zjednoczeniem Apostolstwa Katolickiego. Prace te kierowane były przez Sekretariat ds. Apostolstwa. Tak więc na potrzeby Zarządu Prowincjalnego dokonywał tłumaczenia tekstów z języka włoskiego na polski, pełnił rolę

tłumacza przy pallotyńskich spotkaniach kontynentalnych i wizytacjach generalnych, towarzyszył gościom Zarządu Prowincjalnego z obszaru języka włoskiego i francuskiego, przygotowywał tematykę Zebrań Prowincjalnych; pracował nad statutem Rodziny Rodzin i nad regulaminem Międzynarodowej Rady ZAK.

W latach 2001-2002, w ramach pomocy duszpasterskiej udzielał się w parafii św. Wincentego Pallottiego w Rzymie (w prowincji włoskiej Królowej Apostołów). Ponadto w latach 2000-01 i od 2002 r. był członkiem Instytutu Pallottiego działającego wówczas w Warszawie. Od 1999 r. zaangażował się w prace Ośrodka Postulacji, najpierw jako notariusz ds. translacji relikwii bł. Józefa Stanka SAC, następnie już od września 2003 r. był notariuszem w procesie beatyfikacyjnym ks. Stanisława Szulmińskiego SAC.

Angażował się też w niedzielną pomoc w duszpasterstwie zwyczajnym, w indywidualne spotkania duszpasterskie, tj. w spowiednictwo i kierownictwo duchowe. Udzielał porad prawnych w ramach duszpasterstwa małżeństw niesakramentalnych. Głosił konferencje dla żeńskich instytutów życia konsekrowanego, prowadził rekolekcje w kręgach wolontariuszy, apostołów świeckich zaangażowanych w Polskim Ruchu Hospicyjnym.

Ks. Jacek od kilkunastu lat cierpiął z powodu choroby serca. Problemy te rozpoczęły się w listopadzie 2011 r., gdy przeszedł zawał serca. W związku z tym w następnym roku odbył niezbędną hospitalizację oraz wszczepiono mu kardiowerter

i defibrylator OCI. Odtąd permanentnie był pod stałą opieką kardiologiczną. W październiku 2023 r. doznał zatrzymania krążenia (potoczna nazwa: zatrzymanie akcji serca), po którym przez dwa tygodnie przebywał w szpitalu, po czym powrócił do domu.



Wieczorem 21 listopada 2023 r. wyszedł z Domu Zarządu w Warszawie i w pobliżu naszego kościoła Chrystusa Króla przy ul. Skaryszewskiej doznał kolejnego zatrzymania krążenia. Po przybyciu karetki pogotowia był reanimowany, a następnie został przewieziony do warszawskiego szpitala przy ul. Grenadierów, gdzie zmarł o godz. 19.05. Ks. Jacek Wierzba przeżył 68 lat i ponad 9 miesięcy. Odszedł w 47 roku życia w konsekracji pallotyńskiej i w 42 roku kapłaństwa.

Ks. Jacek miał łatwy kontakt z ludźmi. Lubił opowiadać z pasją o tym, czym się interesował i czym żył. Z dużym zaangażowaniem i znanstwem mówił o charyzmacie i dziedzictwie pallotyńskim. Nie krył

przy tym swoich emocji i nieraz były one widoczne w różnych sytuacjach. Choroba serca złączona z jego wrażliwością na otoczenie i zdarzenia wokół, sprawiała, że niekiedy bywał niezrozumiały przez postronnych. Mimo choroby był jednak człowiekiem dość pogodnym, otwartym na innych i wrażliwym na każdy gest życzliwości i dobroci. To pogodne usposobienie, a przy tym poczucie humoru, ułatwiało mu kontakt z najbliższym otoczeniem, dawało mu szacunek i życzliwość. Cenił sobie nabożeństwo do miłosierdzia Bożego i kochał modlitwę różańcową. Ksiądz Rektor domu warszawskiego podkreśla jego dyspozycyjność na rzecz posług duszpasterskich w kościele parafialnym. Był związany z rodziną, zwłaszcza z siostrą Longiną, nosząc w sobie żywe wspomnienia z lat dziecięcych i młodzieńczych. Interesował się i żył historią oraz tradycją Górnego Śląska; lubił świętować i słuchać śląskie szlagiery; cenił sobie śląską kuchnię.

W młodości miał nieprzeciętną pamięć. Posiadał niezwykle zdolności językowe, techniczne, komputerowe i był w tym bardzo pomocnym. Świetnie się odnajdywał w świecie wirtualnym. Swoim znajomym przysyłał często żartobliwe memy dostarczając im najlepszą dawkę humoru. Cenił sobie życie. Smakował je w różnych wymiarach. Swoją zwyczajnością i taktem nawiązywał kontakty z wieloma ludźmi i zjednywał ich sobie. Miał szerokie znajomości i bliskie przyjaźnie z siostrami zakonnymi, które podtrzymywał i pielęgnował. *Oprac. ks. Stanisław Tylus SAC*

Za: www.pallotyni.pl

ŚP. S. AURELIA – TERESA NOWAK ZDCh (1963-2023) Była przełożona generalna Zgromadzenia Najśw. Duszy Chrystusa

Śp. s. Aurelia Teresa Nowak od Cnoty Dziękcynienia Najświętszej Duszy Chrystusa Pana (1963-2023) była przełożona generalna Zgromadzenia Najśw. Duszy Chrystusa, zmarła 18 listopada 2023 roku o godz. 12.45 w domu Zgromadzenia w Siedlcu, w wieku 60 lat. W zakonie przeżyła 44 lata.

Aurelia Teresa Nowak, c. Władysława i Janiny urodziła się 5 lipca 1963 roku w Kolbuszowej. Sakrament chrztu św. otrzymała 14 lipca 1963 roku w miejscowości Dzikowiec, a Bierzmowanie przyjęła 27 listopada 1977 roku.

Wstąpiła do Zgromadzenia 1 września 1979 roku. Nowicjat rozpoczęła 31 marca 1980 roku w Krakowie, a śluby wieczyste złożyła 19 marca 1987 roku w Krakowie.



W podaniu o przyjęcie do Zgromadzenia napisała: *Prosbę swą motywuję tym, że swoje życie chciałabym wypełnić służbą Panu Bogu. A w prośbie o dopuszczenie do ślubów wieczystych pisała: Ufając łasce Chrystusa Pana pragnę związać się z Nim węzłem oblubieńczej miłości, by w wierności i dziękczynieniu oddawać nieustanną cześć Duszy Chrystusowej, wiernie realizując śluby zakonne: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa.*

W Zgromadzeniu podejmowała pracę na następujących placówkach: Kraków – Plac Mariacki, Białogard, Gdańsk i Siedlec; jednakże najdłużej przebywała w domu generalnym w Krakowie.

Podczas życia zakonnego pracowała w charakterze katechетки, pomagała również w Sekretariacie Zgromadzenia. Pełniła także funkcję notariusza w procesie

beatyfikacyjnym Matki Założycielki. Siostra Aurelia to także wieloletnia mistrzyni nowicjatu i prefekta junioratu oraz przełożona na placówce w Gdańsku. W latach 1997-2003 pełniła urząd radnej generalnej, a od 2009 do 2021 roku przez dwie kadencje – przełożonej generalnej. W czasie trwania drugiej kadencji zmagала się z chorobą nowotworową. Od 2021 roku przebywała na placówce w Siedlcu

pomagając w prowadzeniu domu rekolekcyjnego, jednocześnie podejmując leczenie i chemioterapię.

Kilka dni przed śmiercią prosiła, aby przekazać Siostrze, że życie zakonne to był najpiękniejszy czas w jej życiu i jest wdzięczna Panu Jezusowi, że wstąpiła do naszego Zgromadzenia. Powiedziała też, że nigdy w życiu nie otrzymała tyle

miłości, co w Zgromadzeniu. Odeszła do wieczności cicho, spokojnie w Świątoboga Ojca, otoczona modlitwą Sióstr Wspólnoty domu w Siedlcu

Niech Pan obdarzy ją wieczną radością w Królestwie Niebieskim.

Za: www.zakony-zenskie.pl

ŚP. KS. ANDRZEJ SOSNOWSKI CR (1974-2023)

Polska Prowincja Zgromadzenia Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa informuje, że w piątek, dnia 17 listopada 2023 r., w Rzymie, po ciężkiej chorobie w wieku 49 lat, otoczony modlitwą Współbraci, zmarł ks. dr Andrzej Sosnowski CR.

Jego pogrzeb odbędzie się w środę, dn. 29 listopada 2023 r., o godz. 13.00 w Parafii Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Sulisławicach. Przed Mszą św., o godz. 12.30, będzie odmówiona modlitwa różańcowa.

Prosimy o modlitwę w intencji śp. ks. Andrzeja:

Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie, a światłość wiekuista niechaj Mu świeci. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym. Amen.

Ksiądz Andrzej Sosnowski CR urodził się dn. 1 stycznia 1974 r. w Osieku, woj. świętokrzyskie. Był uczniem Niższego Seminarium Duchownego Polskiej Prowincji Zmartwychwstańców im. Bogdana

Jańskiego w Poznaniu. Pierwsze śluby zakonne złożył dn. 15 września 1994 r. Święcenia kapłańskie przyjął dn. 6 maja 2000 r. w Krakowie z rąk JE ks. bpa Zdzisława Fortuniaka.



Po święceniach posługiwał do 2002 r. w Rzymie, w latach 2002–2006 w Sanktuarium MB Łaskawej na Mentorelli. W 2006 r. obronił doktorat z prawa kanonicznego na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim. W latach 2006–2008 pełnił urząd rektora Wyższego Seminarium Duchownego Polskiej Prowincji Zmartwychwstańców, a w latach 2008–2010 sekretarza prowincjalnego. Od 2009 r. pracował w Sądzie Metropolitalnym w Krakowie.

Pełnił urząd Asystenta (Wikariusza) Prowincjalnego przez dwie kadencje (2010–2015). Był Prodziekanem Wydziału Prawa Kanonicznego UPJPII w Krakowie. W latach 2015–2017 posługiwał w Wyższym Seminarium Duchownym Polskiej Prowincji Zmartwychwstańców, a w latach 2017–2019 w Parafii Zmartwychwstania Pańskiego w Krakowie-Woli Duchackiej. Od 2019 r. rezydował w Parafii św. Maurycego w Rzymie-Acilia.

*w Chrystusie Zmartwychwstałym,
ks. Mariusz Mazur CR
Przełożony Prowincjalny*

ŚP. KS. ZDZISŁAW WEDER SDB (1936-2023)

Z żalem informujemy, że w sobotę 11 listopada br. odszedł do Pana salezjanin śp. ks. Zdzisław Weder urodzony w 1936 r. który pracował na Wschodzie.

Śp. ks. Zdzisław Weder urodził się w Łodzi, święcenia kapłańskie przyjął w 1962 r. Misjonarz ukończył specjalistyczne studia teologiczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W latach 70-tych pracował w salezjańskich ośrodkach formacyjnych, jak i w duszpasterstwie parafialnym, między innymi w Pile i Warszawie. Był dyrektorem studentatu filozoficznego w Kutnie-Woźniakowie, prowincjałem przez 6 lat w prowincji pw. św. Stanisława Kostki w Warszawie.

Większość swojego życia salezjańskiego posługiwał jednak na Wschodzie, od 1990 roku przyczyniając się do odrodzenia wiary po wielu latach ateizmu i przesładowań Kościoła.



Przez 10 lat był przełożonym Wspólnoty Salezjanów na terenie byłego Związku Radzieckiego, głównie w Moskwie. W 2000 roku wrócił do Polski, a od 2002 r.

pracował w Białorusi, pełniąc obowiązki proboszcza w parafii w Smorgoniach.

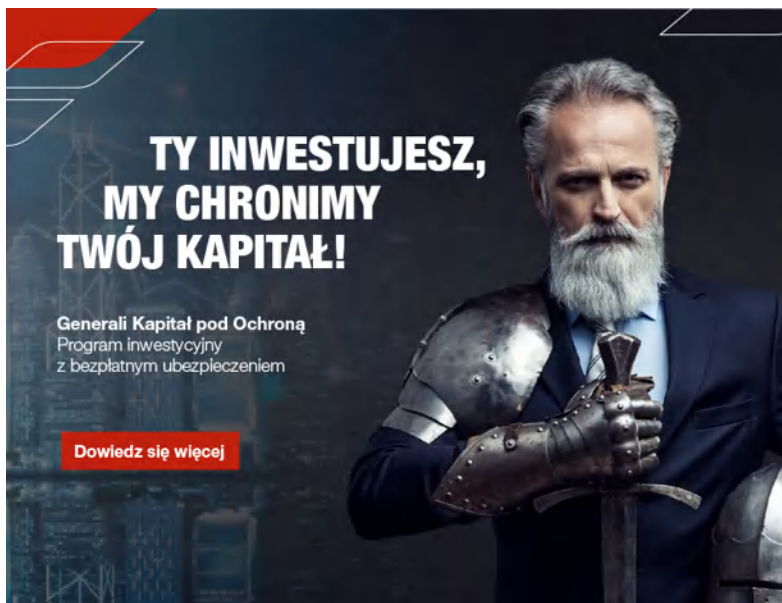
„Wierni parafii w Smorgoniach, dzieci i młodzież znają go jako kapłana o otwartym sercu, niosącego Boga poprzez swoją skromną posługę w pokorze i uczciwości” – jak podaje gazeta „Słowo Życia”.

„Na Mszy Świętej dziękczynnej z okazji 85. rocznicy urodzin ks. Zdzisława zebrało się wielu wiernych Smorgońszczyzny, którym poświęcił prawie 20 lat swojego życia, a także salezjanie z całej Białorusi”.

Jesteśmy wdzięczni Panu Bogu za dar życia i powołania misyjnego śp. ks. Zdzisława. Polecamy Go Bożemu Miłosierdziu. Za: www.misje.salezjanie.pl

GENERALI KAPITAŁ POD OCHRONĄ

(materiał sponsorowany z informacją dla podmiotów zakonnych i kościelnych)



Mamy przyjemność podzielić się z Państwem informacją o nowym produkcie w naszej ofercie – Generali Kapitał pod Ochroną.

Ideą tego programu jest połączenie inwestycji w subfundusz Generali Konserwatywny z dodatkową ochroną ubezpieczeniową wpłaconego kapitału zapewnioną przez Generali Towarzystwo Ubezpieczeń S.A. Koszt ubezpieczenia kapitału ponosi Generali Investments TFI.

Nasz nowy produkt to doskonałe rozwiązanie dla instytucji, które chcą inwestować swoje nadwyżki finansowe i dla klientów indywidualnych, którzy chcą pomnażać oszczędności, a jednocześnie chcą mieć zapewnioną ochronę wpłaconego kapitału.

Program Generali Kapitał pod Ochroną to rozwiązanie finansowe odpowiadające na obecne oczekiwania dużej grupy klientów, którzy po doświadczeniu zmienności na rynku oprócz stopy zwrotu z funduszu inwestycyjnego cenią także możliwość skorzystania z ochrony zainwestowanych środków.

Dlaczego warto wybrać Generali Kapitał pod Ochroną?

- Potencjał zysku dzięki inwestycji w subfundusz Generali Konserwatywny.
- Ochrona ubezpieczeniowa kapitału w 13., 25. oraz 37. miesiącu inwestycji, na zasadach określonych w [Regulaminie](#).
- Brak opłat manipulacyjnych.
- Elastyczna kwota inwestycji – minimum 50 000 zł, brak górnego limitu.
- Odkupienia, zamiany i konwersje lub zamknięcie programu w dowolnej chwili, bez dodatkowych kosztów.

Więcej informacji o Generali Kapitał pod Ochroną dostępne na stronie Generali Investments TFI:

<https://generali-investments.pl/contents/pl/klient-indywidualny/generali-kapital-pod-ochrona>

Materiał reklamowy Generali Investments TFI S.A., niewystarczający do podjęcia decyzji inwestycyjnej. Inwestycje w fundusze inwestycyjne są obarczone ryzykiem, którego opis dostępny jest w prospekcie informacyjnym oraz w Dokumencie zawierającym kluczowe informacje (KID). Fundusz nie gwarantuje realizacji założonego celu inwestycyjnego ani uzyskania określonego wyniku, zaś ochrona ubezpieczeniowa od straty obejmuje wyłącznie określone okresy czasu. Pełna treść noty prawnej oraz stosowne dokumenty (wraz z regulaminem) dostępne są na stronie <https://generali-investments.pl/contents/pl/klient-indywidualny/generali-kapital-pod-ochrona>.

Ilustracja: www.generali-investments.pl

UWAGA!

W najbliższym czasie, **18.12.2023 roku o 10.30**, Forum Współpracy Międzyzakonnej we współpracy z Generali Investments TFI S.A., zorganizuje **webinar na temat programu inwestycyjnego GENERALI KAPITAŁ POD OCHRONĄ** (szczegółowe informacje wkrótce).

